Nr 15 — Kraków, 19 Stycznia — Czwartek. — Rok 1882.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" " Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 18 stycznia.

Przegląd Polityczny.

Pol. Corr. omawiając postanowienie zwołania Delegacyj wspólnych, utrzymuje, że sprawozdanie urzędowe o stanie rzeczy w Krzywoszy i Hercegowinie sprowadzi rozpuszczane dziś tendencyjnie wieści do właściwej miary. Zwracamy też uwagę na dzisiejsze korespondencye wiedeńskie.

Ilość wojsk przeznaczonych do prowincyj półwyspu Bałkańskiego, częścią dziś już w marszu będących, częścią w pogotowiu do wymarszu w razie potrzeby trzymanych, wynosi około 50,000. Nadwyżka kosztów nad zwyczajne administracyjne będzie też musiała być stosownie do stopniowego użycia tych sił oznaczoną.

Poniżej zamieszczamy krótką treść motywów przyłączonych do projektu ustawy prawno kościelnéj w Prusach, który został przedłożony sejmowi d. 16 stycznia. Motywa te starają się przedewszystkiem usprawiedliwić konieczność rozszerzenia atrybucyj ministerstwa, zostawiając mu rozleglejsze pole do stosowania według własnego zapatrywania się ustaw kościelnych. Prawdziwie oburzającym jest jeden z motywów, który ma służyć na usprawiedliwienie władzy dyskrecyonalnéj rządu, a to pod względem Polaków; co do nich bowiem z góry przesądzono, że w kwestyach kościelnych podlegać oni będą surowszemu niż Niemcy stosowaniu ustaw. W Poznańskiem i Prusach polskich żadnéj ulgi! — powiada rząd. Jak się wobec tego wyjątkowego prawa w ustawie wyjątkowéj zachowa sejm? *Germania* mówi z tego powodu: „Możemy tylko tyle oświadczyć, iż i w tych częściach kraju (polskich) kościół na mocy swojego boskiego posłannictwa i prawa swego historycznego uroczyście traktatami i słowami królewskiemi poręczonego, nie może być oddany na łaskę zmiennych systemów rządowych, że i tam działalność kościoła wychowuje dobrych poddanych, że polscy także deputowani, co można było zważyć w ogóle pod względem ustaw majowych, mogą być więcéj pozyskani dobrem ich traktowaniem, niż złem.“ *Germania* ogranicza się na tych tylko napomnieniach rządu a przestrogach dla sejmu. Zdaje się, że wystąpienie *Nordd. allg. Ztg* przeciw prasie polskiéj w Poznaniu, a mianowicie przeciw *Gońcowi Wielkopolskiemu* i *Dziennikowi Poznańskiemu* z zarzutom, że dążą do odrębności ziem polskich pod panowaniem pruskiem i że wciągają Górny Szląsk w zakres swych żądań, ma posłużyć niby za usprawiedliwienie motywów do ustawy powyższéj.

Po odczytaniu motywów łatwiéj zrozumieć projekt ustawy bez odwoływania się do ustaw dawniéj wydanych, które są w tym projekcie przytoczone. Okazuje się jeszcze dowodniej z tych motywów, że cały projekt zmierza do rozszerzenia władzy dyskrecyonalnéj rządu, ale przyznać należy, iż nie idzie tu o nic innego, jak aby stosowanie ustaw anti-kościelnych złagodzić, bo rząd pragnie przywrócić te artykuły odrzucone ustaw, które mu odbierały możność przywrócenia biskupów i uwolnienia ich od przysięgi, oraz zwalniania kandydatów do stanu duchownego od obowiązku wykazania się z odbytych nauk w szkołach rządowych.

Germania mówi, że dopiero układy rządu pruskiego z Rzymem będą stanowiły podstawę pokoju kościelnego. Przyszły poseł pruski przy Watykanie Schlözer spodziewany jest w Rzymie w tym jeszcze miesiącu a już są robione przygotowania na urządzenie poselstwa. Co się tyczy powtarzanego od czasu do czasu doniesienia, że kardynałowie Melchors i Ledóchowski złożą dobrowolnie urząd swój arcybiskupi, donoszą z Rzymu do *Germanii*, zapewniając, że dotychczas Stolica Święta nie otrzymała ze strony obu książąt kościoła żadnego w téj mierze uwiadomienia, lubo już przed kilkoma laty obaj dobrowolnie oświadczyli, iż gotowi są zrzec się swych urzędów, jeśli przez to pokój kościelny w Prusach może być uzyskany. Wszelkie pogłoski o nowo mianować się mających kardynałach, są zmyślone.

Motywa do projektu zasad reformy Gambetty są bardzo obszerne, ale nie przedstawiają rzeczy z nowego punktu widzenia. Program Gambetty został nietylko przez Izbę, ale również w dziennikach bardzo zimno przyjęty i wrażenie to odniósł sam prezes ministrów, gdy zapowiedział, że nie będzie żądał nagłości, przewidywał bowiem, że nie utrzymałby się z tym wnioskiem. Wielką usługę odda Gambecie mimowolnie Lackroy przez swą interpelacyę. Ilekroć bowiem skrajna lewica występuje przeciw Gambecie, zawsze obraca się to na jego korzyść, gdyż Izba odpycha wszelkie dążenia téj partyi.

Projekt Gambetty odesłany został do komisyi złożonej z 33 członków, a to na wniosek radykalistów. Uderza powszechnie, że *Siècle*, uchodzący za organ prezesa Izby Brissona, upatruje w projekcie Gambetty ten sam kierunek do zdobycia jedynowładztwa, jaki często odzywał się we Francyi, odwołując się od reprezentacyi kraju do plebiscytu.

Bankier Obleght sprzedał udział swój w własności dzienników rzymskich: *Italie*, *Fanfulla*, *Diritto*, *Bersagliere* i *Libertà* towarzystwu francuskiemu *Agence générale de publicité*, która właściwie jest tylko przedstawicielką *Union générale*. Wypadek ten wielkie sprawił wrażenie, lubo Obleght twierdzi, że sprzedaż nastąpiła pod warunkiem zachowania niezmiennie zasad tych dzienników. *Fanfulla* i *Diritto* oświadczają, że w politycznym ich kierunku żadna nie zajdzie zmiana, a Torraca, redaktor *Diritto*, oświadcza, iż raczej wystąpi, niż zmieni zdanie. Wszelako inne dzienniki oburzają się, że tak wielka część prasy włoskiej przechodzi w obce ręce i twierdzą, że prasa nie zdoła utrzymać niezawisłości i domagają się, aby rząd wdał się w tę sprawę i położył swoje *veto*. Obleght ogłasza, że trzecią część akcyj pozostawia w rękach włoskich, gdy dzienniki utrzymują, że Włosi są tu tylko podstawieni.

W sprawie ruskiej.

W czasie bieżącej kadencyi sejmowej, po odniesionem zwycięstwie wyborczem, ucichło dziennikarstwo nasze w sprawie ruskiej. Sądzono że tę sprawę uda się milczeniem, ignorowaniem stłumić, lub też lekceważono sobie wyskoki fantazyi różnych stronnictw ruskich. Świeże wydarzenia w Zbaraskiem przerwały owo milczenie, dziennikarstwo całe odezwało się jakby zaskoczone z nienacka, a lwowski korespondent *Czasu* z usprawiedliwioną czujnością notuje symptomata tej choroby społecznej w kraju, którą nie ruską, ale rosyjską sprawą nazwaćby już należało. Mieszkając od wielu lat we wschodniej części Galicyi, związany stosunkami z Rusinami najrozmaitszych odcieni, miałem dostateczną sposobność poznania i zbadania tego, co tu sprawą rosyjską w Galicyi nazywano. To też pozwólcie, iż zachęcony tem, że wasz korespondent lwowski znajduje uważne posłuchanie, dorzucę tu kilka spostrzeżeń, choćby na własny rachunek, na własną odpowiedzialność, gdybyście zdania mego nie podzielali. Zapewnić mogę, że piszę bez uprzedzeń, bez gniewu, owszem z największą dla Rusi i Rusinów miłością, o której przeświadczyć się mieli wielokrotną sposobność.

Przedewszystkiem uderza w zetknięciu się z Rusinami najzupełniejsza nieszczerość względem nas, a pozorna pośród nich samych walka, a przynajmniej niezgoda. Możnaby sądzić iż zwolennicy *Słowa* są zaciętymi antagonistami stronników *Diła*, że *Batkiwczyna* walczy zawzięcie w imie jakichś haseł ludowych i broni indywidualizmu ruskiego zarówno wobec polskości, jak wobec żywiołu rosyjskiego. *Proświta* „Towarzystwo Kaczkowskiego“ to także niby niezgodne z sobą instytucye, Płoszczański i Kaczała, okrzyczani byli za antagonistów zaciętych. Wszystko to pozorne, złudne różnice, odcienia, waśnie i niezgody. W celach wszyscy są zgodni, w nienawiści do Polaków wszyscy prześcigają się wzajemnie w użyciu środków działania, różnią się między sobą ale te różnice tracą barwę, tracą istotę swą, gdy idzie o cel właściwy.

Nie jest to parodoksem, proszę mi wierzyć: celem Rusinów, nie być Rusinami, lecz utonąć w Moskiewszczyznie. Wszystkie stronnictwa, bez różnicy nazwy i wywieszonych na okaz godeł, pchają Ruś w objęcia Moskwy i szyzmy. Wyjątek stanowi drobna garść ludzi starszych w służbie rządowej i liczny zastęp wykształceńszego duchowieństwa, które ciągnęłoby ku Moskwie, ale odpycha szyzmę, nie tyle może z przejęcia się prawowiernością katolicką, ile z obawy przed utratą pełnego powagi stanowiska, jakie duchowieństwo katolickie zajmuje.

Wypowiedzeniem tego zdania nie myślę alarmować, ale chcę czujność obudzić. Niech nas nie przejmuje panika na widok niebezpieczeństwa, ale też nie opuszczajmy rąk, a bierzmy się do dzieła.

Powszechnie dzielą Rusinów na stronnictwo: „*Słowa*“ czyli moskiewskie, na „Haliczan“ czyli austryacko-ruskie i na „Ukraińskie“.

Że *Słowo* jest organem czysto-rosyjskim, o tem nikt zapewne nie wątpi, zwłaszcza, iż się z tem wcale p. Płoszczański nie tai. Miałem sposobność spotykać się często z p. redaktorem *Słowa*, więc korzystałem ze sposobności, by wyrozumieć jego zasady, wyobrażenia, jego politykę. Muszę przyznać, iż p. Płoszczański jest bardzo szczery. Bez ogródek oświadczył mi, iż tworzenie narodowości ruskiej, czy rusińskiej, jest równą śmiesznością, jak gdyby kto chciał utworzyć narodowość krakowską, lub mazowiecką. „Polacy mają (słowa p. Płoszczańskiego) dyalekty jak: krakowski, wielkopolski, mazowiecki, kaszubski, mają też dyalekty Russy, a to: wielkoruski, małoruski, białoruski, halicki itd. Są to narzecza ludowe, jak w Niemczech, jak we Francyi, we Włoszech, ale nie języki. Podnoszenie takiego narzecza do godności języka, byłoby pracą nie udałą, bez celu, bo literatura „narzeczy“ niema żadnej przyszłości. Również wytwarzanie indywidualizmów narodowych podług narzeczy, jest marzeniem, kaprysem, chorobą. Narody się dziś zlewają, łączą, kojarzą — jak Włosi i Niemcy, ale nie rozdzierają na prowincyonalizmy. Rusinów, jako odrębnego narodu, nieznam. Rusini są częścią żywotną, organiczną narodu ruskiego. Rusini w Galicyi są w tem położeniu, że im zagraża polonizacya. Nie wierzę w to, aby w Galicyi utrzymał się, a przedewszystkiem wytworzył naród rusiński. Jeżeli ustalą się dzisiejsze stosunki polityczne w Austryi, nie będzie za lat 50 Rusinów w Galicyi. Tem większy powód, by ten prowincyonalizm ruski w Galicyi łączyć, kojarzyć, z właściwym pniem narodowym ruskim, czyli jak Polacy nazywają, moskiewskim.“

Nie wątpię, iż p. Płoszczański jest nie tylko szczery, ale i konsekwentny, więc zapewne niezaprzeczy temu, co mówił, a co tu przytaczam prawie dosłownie. Ta szczera spowiedź redaktora *Słowa*, język tego pisma, nie dawno powtórzone w pismach naszych zdania prasy rosyjskiej o *Słowie*, a nawet sama opinia między Rusinami — wszystko to nie tylko wskazuje, ale dowodzi najwyraźniej, że *Słowo* jest organem rosyjskim, czyli *russkim*, ale nie rusińskim lub ruskim. Pismo to nie drukuje się przecież dla redaktora i współpracowników, jeno ma czytelników i prenumeratorów swoich wcale licznych, a gorliwych protektorów w Galicyi. Prenumerują je ruskie kasyna, stowarzyszenia ba nawet w kancelaryi jednego gimnazyum we Lwowie, można je było widzieć na stole konferencyjnym, prenumerowane przez dyrekcyę. Prenumerują je księża, mimo zakazu konsystorza, czytują Rusini Ukraińcy, mimo iż się manifestują przed Polakami z nienawiścią do Moskali. Skoro więc organ rosyjski z ducha i języka istnieje i ma zwolenników, toć i ci zwolennicy muszą być z ducha rosyjscy, skoro zasadą *Słowa* jest zabicie indywidualizmu narodowego Rusinów, czyli usunięcie „prowincyonalizmu“ halickiego, a kojarzenie go z „pniem rodzimym, narodowym rosyjskim“, toć i prenumeratorowie i zwolennicy tego pisma i jego protektorowie podzielają te zasady i są nie Rusinami, ale *Russkimi*, czyli Rosyanami. Ponieważ *Słowo* nie tylko etnograficznie identyfikuje Ruś z Rosyą, ale i polityczne stosunki na Rusi rosyjskiej akceptuje, a w ogóle zwolennikiem jest wielkim caryzmu, przeto można by nazwać całe jego stronnictwo: carsko, lub rządowo rosyjskiem.

Tak zwani „Ukraińcy“, czyli młoda Ruś, zamanifestowała się zrazu, jako przeciwnicy *Słowa* i występując przeciw Polakom, głosiła, iż z równą niechęcią wystąpi przeciw Rosyi. Widoma głowa tego kościoła nienawiści X. Kaczała, napisał dzieło: „Polityka Polaków względem Rusi“. Żałować należy, że też puszczono te elukubracye płazem, że się nikt nie odezwał przeciw fałszowaniu historyi, przekręcaniu faktów, przeinaczeniu motywów historycznych*). X. Kaczała wystąpił z zajadłością przeciw Polakom, chociaż sam przyznał, iż literatura ruska i język miały wszelką swobodę rozwijania się i kształcenia na Rusi za rządów polskich. Tenże sam autor zakładu *Diło*, Ukraińcy głoszą *orbi et urbi*, że to organ będzie czysto ruski, dążący do rozwoju indywidualizmu narodowego 16 milionów Rusinów, że *Diło* będzie broniło praw narodu ruskiego, że wystąpi przeciw uciskowi Rusinów pod zaborem rosyjskim, i t. d. I cóż się dzieje? *Diło* rywalizuje odrazu ze *Słowem* w nienawiści do Polaków, narzeka na prześladowanie Rusinów przez Polaków i t. d., ale o stosunkach z Rosyą milczy, potem z lekka schlebia Moskalom, wreszcie wyrabia sobie debit do do carstwa i tak kończy obronę indywidualizmu narodowego ruskiego.

Zastanawiać to musi każdego, dla czego pisma ruskie bez wyjątku narzekają na ucisk polski, chociaż go nie ma wcale, a nie wspominają nigdy o ucisku rosyjskim, który istnieje istotnie? Korzystając z wolności prasy, z pras konstytucyjnych z ochrony, jaką państwo daje Rusinom w Galicyi, mogłoby przecież i powinno dziennikarstwo ruskie wystąpić w obronie Rusinów przez Rosyę gnębionych, deptanych. Powinnoby przecież wobec Europy odezwać się głośno, iż w Rosyi odbierają im język nawet w prywatnych stosunkach, że nie wolno nawet drukować książek w języku ruskim, że Rosyanie pogardliwie spoglądają na „Chechołów“, że narodowość ich skazana tam na zagładę z bezprzykładnem w dziejach barbarzyństwem.

Takby przecież powinno uczynić dziennikarstwo ruskie. Dlaczegóż nie czyni? Dlaczego Rusini galicyjscy nie objawią nigdy i nigdzie współczucia dla braci uciśnionych pod rządem rosyjskim, a oburzenia przeciw systemowi politycznemu, który ich uciska? Dlaczego Ukraińcy (i to filary, znakomitości tego stronnictwa) zapytywani o to, zawsze wymijającą dają odpowiedź?

Przypuśćmy, że ucisk Rusinów w Austryi istnieje i oznaczmy go cyfrą 1; rosyjski oznaczyć musimy cyfrą 1000. Jeżeli mi kto ukradnie z jednej kieszeni 1 złr., a kto inny z drugiej 1000 złr., to przecież przedewszystkiem będę ścigał tego, co mi 1000 złr. ukradł. Rusini galicyjscy wymyślili sobie ucisk swej narodowości w Galicyi i krzyczą w niebogłosy, im 1 złr. skradziono, a spokojnie akceptują istotny, barbarzyński ucisk moskiewski i słowa nie pisną, że stracili 1000 złr. Jeżeli nie ścigam tego, co mi tysiąc złotych reńskich zabrał a wnoszę skargi o 1 guldena, to niezawodnie godzę się dobrowolnie na zabór tysiąca. Miałem sposobność za pośrednictwem tego porównania zapytywać Ukraińców, ale nie zyskałem odpowiedzi. Jedni wymijająco odpowiadali, sprowadzając rozmowę na inne tory, inni oświadczali, iż nie chcą naśladować Polaków i unikają polityki krzykliwego narzekania. Dlaczegóż nie unikają tej polityki względem Austryi i Polaków? Na to nie było odpowiedzi. Ukraińcy zatem akceptują ucisk narodowy Rusinów w Rosyi, czyli innemi słowy: nie znajdują, nie dopatrują się narodowego ucisku, bo nie uznają się odrębnym od Rosyan narodem ruskim, a więc są także po prostu Rosyanami, czyli Moskalami i pod względem etnograficznych zapatrywań nie różnią się niczem od stronników *Słowa*. Różnica atoli znajduje się między nimi, a to pod względem społeczno-politycznym. Ukraińcy reprezentują demokracyę ruską, mocno zabarwioną jakimś niewyraźnym kolorem socyalno-rewolucyjnym i z tego też powodu stoją w sprzeczności z obecnym rządem rosyjskim. Sympatye ich są po stronie nihilistów, bo też i ruch ten socyalno rewolucyjny w Rosyi żywi się i zasila bardzo Ukrainę. Nienawiść też Ukraińców do Polski jest odmienną od nienawiści Płoszczańskiego. Stronnictwo carsko-rosyjskie nie lubi nas, jako żywiołu anticarskiego, Ukraińcy nas nie nawidzą, bo jesteśmy w ich oczach narodem arystokratycznym, bo mamy szlachtę, bo się nie naginamy pod wichrem socyalno-nihilistyczno-rewolucyjno-awanturniczym. Na równi z „hramotą“ nie nawidzą żydów, antisemickie furye wzmagają się u nich zwłaszcza od ostatnich kampanij wyborczych. Ukraińcy indentyfikują się etnograficznie z Rosyą, lecz nie poddają bezwarunkowo dzisiejsiejszemu rządowi rosyjskiemu. Pragną politycznego połączenia z Rosyą przekształconą nie carską, a z niejaką autonomią kozacko-prowincyonalną na Ukrainie i Rusiach (Białej, Czarnej, Czerwonej). Ukraińców nazwalibyśmy właściwem imieniem stronnictwa rewolucyjno-rosyjkiego.

(Dokończenie nastąpi.)

*) *Czas* i *Przegląd lwowski* podał obszerną odprawę doktryn zawartych w książce X. Kaczały. (*Red. Czasu*).

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 17 stycznia.

(*A.*) Na giełdzie przez dwa dni panował popłoch z powodu wiadomości nadeszłych z Krywo-

Część literacko-artystyczna.

Gladyator Welońskiego.

Nie można zaprzeczyć, że zmateryalizowanie dążności naszych czasów i odpowiadający im realistyczny nastrój nowoczesnej sztuki, są z wielu względów przeciwne twórczości idealistycznej tak zwanego „wielkiego stylu“, a zatem i rzeźbie, która w niej najbardziej ożywcze, najszlachetniejsze i najwyższe swe natchnienia znajduje. A jednak współczesna nam rzeźba francuska, zwrotowi biorącemu początek w tym właśnie realistycznym nastroju, zawdzięcza największe swoje tryumfy. Po konwencyonalnym i zmysłowym manieryzmie drugiego cesarstwa, powrót do szczerej i zawsze uzdrawiającej prawdy i do studyów nad nieśmiertelnemi wzorami natury, przy niezmiennej wierności dla dawnych tradycyj, wywołał pod ręką i dłutem takich rzeźbiarzy jak Delaplanche, Chapu, Mercié i Dubois, dzieła należące do najpiękniejszych, jakie nowożytna sztuka wydała i mimo niezaprzeczonej oryginalności, przypominające wdziękiem nieporównane kreacye wczesnego Renesansu. Nie w realizmie zatem szukać należy przyczyny względnego upadku twórczości dzisiaj wielkiego stylu, a mianowicie rzeźby, — ale z jednej strony, w lekceważeniu tradycyjnych doświadczeń przeszłości, a z drugiej, w pośredni tylko sposób się z realistycznym nastrojem wiążącej, pospolitej i dusznej atmosferze naszych codziennych stosunków i zajęć, i co za tem idzie, w niskim poziomie instynktów większej części samych artystów, w ciasnym horyzoncie ich uczuć i myśli i w zapoznaniu tej prawdy, że utwór sztukmistrza nie powinien być fotografią ani niewolniczym odlewem rzeczywistości, że sztuka, jak powiedział Bakon, jest człowiekiem dodanym do natury, czyli inaczej mówiąc, duszą ludzką przenikającą objawy zewnętrznego świata, i że wszystko, co za granice tej definicyi wychodzi, do niej nie należy.

Gdyby ta stara jak świat prawda potrzebowała potwierdzenia — tobyśmy je znaleźli w górnych salach Sukiennic, w brązowym posągu Welońskiego, przedstawiającym „Gladyatora“ i zdobiącym Wystawę Towarzystwa sztuk pięknych. Przedmiot tego posągu pojęty jest odpowiednio do ducha czasu realistycznie, lecz przy całej swej dotykalnej prawdzie ma w sobie tyle podniosłego nastroju i tyle szlachetnego uczucia, że się to magnetycznie najszerszej publiczności udziela. Już dawno żadne dzieło sztuki nie budziło u nas tak powszechnego interesu i nie ściągało tak znacznej ilości zwiedzających, jak ten brąz młodego i dotąd nieznanego rzeźbiarza. I nic dziwnego, na polu malarstwa gramy już niepoślednią rolę w historyi nowożytnej sztuki, na polu rzeźby nie wydaliśmy dotąd nic, coby zasługiwało na szczególniejsze wyróżnienie. Po konwencyonalnych i chłodnych figurach, po tak zwanych akademicznych aktach, mniej lub więcej poprawnych, po idyllicznych, dosyć wdzięcznych ale niepozornych grupach, po próbach młodzieńczych i nie zawsze udanych, po kilku biustach zwracających uwagę na tle ubogiej i mizernej rzeźbiarskiej produkcyi, zapychającej kąty naszych artystycznych wystaw, spotykamy niespodziewanie utwór świeży, zdrowy i silny, stojący o własnych nogach, nie potrzebujący szczudeł tak u nas rozpowszechnionej reklamy, narzucający się wyobraźni, wbijający się w pamięć, który obok obrazów naszych malarzy, mógłby godnie i naszą rzeźbę wszędzie reprezentować.

Gladyatorów nie przedstawiała nigdy wyższa starożytna sztuka. Tak zwany od czasów Winkelmana i Viscontego „umierający gladyator“ w kapitolińskiem muzeum, którego unieśmiertelnił Byron a po nim Mickiewicz, jest Gallem konającym na polu bitwy, jak to udowodniła nauka i należał do tryumfalnego cyklu rzeźb, ofiarowanych przez Attalosa króla Pergamu opiekuńczemu bóstwu miasta Aten, dziewiczej Atenie, z wdzięcznością i na pamiątkę zwycięstwa nad Gallami. Powszechnym przedmiotem starożytnej rzeźby w tym rodzaju byli atleci t. j. wolni obywatele współubiegający się o palmę nagrody na igrzyskach helleńskich w rozmaitych epokach historyi, efeby walczące dla rozwinięcia sił i kształtów w zagrodach gymnazyów; za późniejszych czasów wreszcie barbarzyńcy, Germany, Scyty, Daki i Słowianie, wyobrażani dla podniesienia tryumfu Rzymian, ale nie gladyatorowie.

Widzieć ich można na wyrobach podrzędnej rzymskiej rzeźby, na fragmentach architektury, na stiukach ścian, mozajkach pawimentów lub zwykłych dekoracyjnych freskach, ale nie znamy starożytnego rzeczywistego dzieła sztuki, ani posągu, przynajmniej większej wartości, któryby gladyatora przedstawiał. Jeżeli instytucya atletów była najcharakterystyczniejszym wyrazem młodzieńczego życia starożytności, to instytucya gladyatorów cechowała najwymowniej w swojem rozwinięciu upadek i przeżycie klasycznej kultury. Atleta był nie tylko wolny, ale walczył bez krwi rozlewu, i otaczała go cześć powszechna; gladyator był jeńcem wojennym lub niewolnikiem, skazanym lub skazującym się dobrowolnie na krwawą śmierć, napiętnowanym infamią i wzgardzonym przez tych, dla przyjemności których życie poświęcał. Żeby się o tem przekonać, z jakiej klasy i z jakiego rodzaju ludzi rekrutowały się armie gladyatorów, dość jest rzucić okiem na sławne mozajki rzymskiej willi Borghese, gdzie widzimy wszystkie gatunki tych szermierzy, zebrane razem. Nic nie może wywierać wstrętniejszego wrażenia, nic dać bardziej upokarzającego wyobrażenia o upadku natury ludzkiej, jak widok tych karmnych ofiar rzezi, wypasionych do grobu, o monstrualnej muskulaturze i oczach wyłupionych na wierzch a pełnych bydlęcego wyrazu. Nie chcemy twierdzić, aby wśród tej tłuszczy nie było barbarzyńców, w których się znamię człowieczeństwa nie zatarło, którzy w chwili konania myśleli o rodzinnej chacie gdzieś nad Dunajem, jak gladyator Byrona, lub z tak łzawym i rzewnym uczuciem patrzeli na męczeństwo swych współbraci Chrześcijan, jak ten, co nasze oczy ciągnie na obrazie Siemiradzkiego. Ale były to w każdym razie wyjątki, których świat współczesny nie rozumiał, nie znał, i widzieć nie mógł. Trzeba było całego przełomu Chrześcijaństwa, przeniesienia ciężkości cywilizacyjnej z południa na północ, i wszystkich rewolucyj, którym nasze społeczeństwa uległy, aby po tylu wiekach, potomkowie tych gladyatorów plemienni, odczuli w nich dusze, rozpoznali ich twarze, ginące w perspektywach historyi i w ciemnościach dziejowych gemonij i wysunęli ich bezimienne postacie na światło.

Do tych ostatnich gladyatorów, należy gladyator Welońskiego. Nie ma on podobieństwa z gladyatorem „Neronowych pochodni,“ lecz mógł być jego rodakiem i przyjacielem. Krępy, niewielki, nieco zsiadły, o głowie szerokiej, o włosach rozrzuconych i smarowanych tak często tłuszczem, wedle barbarzyńskiego zwyczaju, że „się zgęściły w pojedyncze sploty i stały podobne do grzywy końskiej,“ mówiąc za starożytnym pisarzem, o czole niskiem, o kości brew wydatnej i ocieniającej jamy oczne, w głębi których „przeszłość jego zdaje się żyć jeszcze, jak promień lampy wymykający się przez szpary sarkofagu,“ że tak powiemy za autorem Irydionu, o policzkach wydatnych, o ustach na wpoł otwartych, o wargach mięsistych, o krótkiej i ściętej brodzie, z krótką również a grubą i atletyczną szyją, z deką piersiową wezbraną, z brzuchem wciągniętym w siebie, biegnie on po piasku areny i z ręką prawą wyciągniętą naprzód o dwóch palcach wyprostowanych, z lewą nogą wysuniętą przed siebie, woła patrząc wyżej na anfiteatralne *podium* na którem siedzi imperator: *Ave Caesar, Morituri te salutant!* Cały wyraz, cały charakter budowy, cała figura streszcza się w tym okrzyku, w związanym z nią rzucie i w energicznym gieście tej ręki. Jest to jeden przelotny a prawdziwie skulpturalny moment, w którym natężenie organizacyi dochodzi do kulminacyjnego punktu, w którym wszystkie linije zewnętrzne ciała drgają jak naprężone do strzału cięciwy i w którym koncentruje się jakby w tej chwili zaskrzepła a z wrzącej jeszcze lawy wyrzucona cała postać. Typ słowiański, ludowy, a najprędzej rusiński, namiętny, i ponury. Mickiewicz by powiedział, że wśród nowożytnych pomników naprożnoby szukać drugiego, którýby nosił na sobie zbliżony do tego wyraz „tak posępnego i okropnego poddania się, na jakie w językach zachodnich nie masz słowa, a z jakiem masy podlegające władzy Caratu wymawiają: *Słuszaju's*.

Gladyator nasz należy do kategoryi tak zwanych „sieciowych“ *retiarii* — to jest: gladyatorów walczących bronią zaczepną i siecią — *rete*, z tak zwanemi *secutorami* i *mirmilionami*, okutemi w żelazo i używającemi zarówno broni odpornej jak zaczepnej. — Ma on sieć zarzuconą na lewem ramieniu, trzyma konwulsyjnie w lewej dłoni trójząb — *tridens*, służący do kłucia przeciwnika po zarzuceniu na niego sieci. Lewa jego, wysunięta naprzód noga jest przybrana w nagolennik — *ocrea*, zdobny w wypukłe metalowe rzeźby. Przepasany jest pasem również metalowym i rzeźbionym, tudzież płócienną opaską wstydliwości. U pasa mu wisi krótki, lancowaty miecz gladyatorski, a na piasku areny u lewej stopy leży jakby rzucony hełm o rzeźbionych ozdobach i szerokich skrzydłach. Dodać winniśmy, że podeszwy sandałów przywiązują mu do stóp rzemienie w metal oprawne, i że przy tym teatralnym a nieodłącznym od zajęcia i stanowiska stroju, prosty sznurek obwiązujący prawą stopę powyżej kostki świadczy w nim o naiwnym słowiańskim chłopie.

Całe to bogactwo szczegółów ginie jednak w ogólnem wrażeniu i mimo wszystkich wad wykonania pochłonięte jest przez ten ruch gwałtowny, do którego się redukuje plastyczna jedność koncepcyi. Modelunek nagości szeroki, szkicowy, pobieżny a wydatny i pełen życia. Szaro-żółta barwa brązu podnosi realizm typu i ciepło drgającego i wytężonego ciała. Na wypukłościach światło się ślizga a wklękłości pogłębiają energiczne i masywne cienie Wielkie nakoniec linie zarysowują całość, zbudowaną silnie i zamkniętą w sobie. Na piasku koło hełmu wyryty jest napis: *Pio Welońśki*, apod nim z boku: *Fondezia Nelli, Roma 1881.*

Maryan Sokołowski.

(Dokończenie nastąpi).

szy i z Hercegowiny. Popłoch ten miał po części naturalne i zrozumiałe źródło w obawie kół finansowych, ażali wypadki na południowo-wschodnim krańcu monarchii, nie przyjmą większych rozmiarów, po części atoli spekulanci giełdowi a niesterty i dziennikarscy, wyzyskując może wcześniejsze nieco informacye; rzucili się jak kruki na przerażony targ pieniężny i spotęgowali spustoszenie, któreby było przyjęło szersze granice, gdyby na szczęście sytuacya giełdowa w Wiedniu, dzięki nie zapomnianym jeszcze doświadczeniom z r. 1873 nie spoczywała teraz właśnie na zdrowszych podstawach. Tutaj opinia publiczna wskazuje prawie palcami na kilku znanych graczy, co dali hasło do spadku papierów i wzbogacili się w ciągu jednéj doby kosztem współgiedzistów. Co się tyczy samychże wypadków, które dały powód do zarządzenia kroków wojskowych dość znacznych, trudno odmówić takowym wybitnéj wagi. W najlepszym razie monarchia niestety dozna świeżego upustu krwi i narażoną będzie na wydatek najmniéj 10-milionowy, który zaważy na szali przedlitawskiego gospodarstwa finansowego. Znawcy stosunków w Krywoszy i w Hercegowinie przewidywali od dawna wybuch nieporządków i niepokojów w chwili przeprowadzenia poboru wojskowego. W kołach rządowych przypuszczali lepszy obrót rzeczy, nie podzielając pesymistycznych poglądów. Tak zwany rząd krajowy w Serajewie nie pozostawał w najlepszych rękach, a dotychczasowy namiestnik dalmacki bar. Rodicz znacznie się zestarzał, tak iż zastąpienie go świeższą, młodszą siłą, było rzeczą nieodzowną. Głównodowodzący w Serajewie jenerał Dahlen, bardzo zdolny i teoretycznie wykształcony wojskowy, od kilku miesięcy złożony jest chorobą, a rządy w krajach zabranych niemają cechy jednolitéj. Zdaje się, że ludność tameczna z daleko większą ufnością poglądałaby na monarchię austryacką, gdyby nie odwołano z Serajewa jenerała Jowanowicza, który posiadał zupełne zaufanie Bośniaków. Wysłanie jenerała z nazwiskiem słowiańskiem, władającego językiem krajowym byłoby koniecznością, tymczasem słychać, że wybór padł na jenerała broni bar. Bauera. Sam rozwój sił wojskowych nie wystarczy, aby stałą uskutecznić pacyfikacyę Bośni i Hercegowiny.

Katastrofa z d. 8 grudnia na *Ringtheater* pociągnęła za sobą dymisye burmistrza tutejszego Newalda, który długo się wahał, ale energiczna postawa namiestnictwa moralnie zmusiła go do tego kroku. Dzisiejsze posiedzenie tutejszéj Rady miejskiéj będzie nader ciekawe. Na niem bowiem po raz pierwszy od czasów niepamiętnych pojawi się radzca namiestnictwa jako komisarz rządowy, który głos zabierze w sprawie sporu między burmistrzem a namiestnictwem.

Wiedeń 17 stycznia.

□ Telegraf doniósł wam zapewne rezultat wczorajszej narady ministrów odbytej pod przewodnictwem NPana Srodki ostrożności i plan kampanii, omówione na ostatnich posiedzeniach, okazały się niedostatecznemi. Powstanie szerzy się coraz bardziej i przybiera groźne rozmiary, bo rozkrzewia się po południowej Hercegowinie i sięga nawet Bośni. Środki, jakiemi rozporządzają naczelnicy band powstańczych, wielkie zapasy amunicyi i oręża świadczą głośno o obcych wpływach, gdyż trudno przypuścić, aby jedynie tylko rabunek dostarczał powstańcom tak obfitych posiłków. Jakoż donoszą nam z Kotaru, że ostatniemi czasy przybyło kilka statków z Odessy naładowanych pszenicą i różnemi artykułami żywności, niby w podarunku od komitetu słowiańskiego w Moskwie dla Czarnogóry, a właściwie dla Krywoszan i bandy Kowacewicza, gdyż rząd Czarnogórski sprzedaje te wszystkie produkta za bezcen, dla formy tylko. Widziano także oficerów rosyjskich w Kotarze, i jak korespondent *N. fr. Presse* donosi, d. 10go stycznia odbyła się na przedmieściu Kotaru narada między jednym z dowódców powstania, Piotrem Somardziczem a pułkownikiem rosyjskim jeneralnego sztabu, przybyłym w tym celu z Cetynii. Z drugiej strony *Pester Lloyd* donosi, że temi dniami wojewoda Pero Mertanowicz, wielki dygnitarz i krewny księcia Czarnogóry, oświadczył podczas pobytu swego w Kotarze, że nie weźmie natychmiast udziału w powstaniu, ale że będzie je wspierał swojemi radami.

Szajka rozbójników pod dowództwem Stojana Kowacewicza zaopatrzoną jest w doskonałe rewolwery i pałasze przypominające mocno rosyjskie szable. Wszystkie te wskazówki nie uszły, jak się pokazuje, baczności rządu, który postanowił działać szybko i energicznie. Wczorajsza narada ministrów, bliska sesya wspólnych Delegacyj, nakoniec znaczna suma pieniędzy, którą rząd wyznacza dla pokrycia kosztów kampanii, świadczą o tem, że w najwyższych kołach nie robią sobie żadnych iluzyj i biorą rzeczy na seryo, jak to w danym razie wypada. Niema wątpliwości, że się cały naród zgodzi chętnie na to, aby rząd nie wahał się dalej i postąpił sobie z wszelką energią. Pewni więc jesteśmy, że Delegacye nie odmówią żądanych kredytów i dadzą tem rządowi możność uśmierzenia powstania w samym zarodzie. Nie dobrze rozpoczął się ten rok 1882, i bardzo smutna otwiera się przed nami perspektywa!

Podług ostatnich wiadomości z Konstantynopola, misya Sułtana do Berlina i Wiednia stanowi dotąd wyłączny temat dyskusyi tak w kołach politycznych tureckich, jak i w dziennikach miejscowych. Ali Nizami i Reszyd bej od czasu powrotu swego siedzą ciągle w pałacu Sułtana, który nie może się dość nasłuchać opowiadań o wrażeniach, jakich posłowie jego doznali podczas pobytu swego w Wiedniu i Berlinie. Usposobienie i zapatrywania się mężów stanu tureckich stały się wogóle nieco umiarkowańsze, niżli kilka tygodni temu, kiedy marzono o sojuszu z Niemcami i Austryą, który miał raz położyć koniec wszelkim trudnościom i niebezpieczeństwom, z któremi Turcya ma do walczenia. Dzisiaj, nawet inspirowane organa prasy tureckiej, widzą w tem wszystkiem nic więcej, jak tylko demonstracyę przyjaznych stosunków, jakie łączą Turcyę z Niemcami i Austryą, i oznakę porozumienia się wspólnego odpowiednich rządów. Zbliżenie się to do Niemiec i Austryi, ma wiele w sobie nęcącego dla polityków tureckich i faktem jest, że wpływ dyplomacyi niemieckiej i austryackiej na brzegach Bosforu jest dzisiaj przeważnym. Urok Francyi zginął zupełnie od czasu wyprawy tunetańskiej. Ostatnia akcya zachodnich mocarstw w Egipcie pozbawiła ich ostatecznie wszelkiego wpływu i miała głęboko obrazić Sułtana. Na pierwszą wiadomość, że Francya i Anglia zamierzają uczynić krok dyplomatyczny w Kairo, Abdul Hamid zażądał od posłów tych dwóch mocarstw wytłumaczenia mu znaczenia tego kroku i jak się okazuje, same przez nich oświadczenia nie zadowolniły go bynajmniej. Sułtan stał się bardzo drażliwym na wszystko, co się tyczy jego praw zwierzchnienych w posiadłościach tureckich w Afryce. Smutne doświadczenia w Tunisie zrobiły go nader podejrzliwym i nie dziw, że się Abdul Hamid boi wszelkiej interwencyi europejskiej w sprawy krajów lenniczych. Można być pewnym, że zrobi on wszystko, co będzie mógł, aby różnego rodzaju obietnicami pociągnąć na swoją stronę chedywa i jeśli Francya i Anglia zamierzają na seryo jakąbądź czynną akcyę w Egipcie, to będą musiały walczyć naprzód z nader energiczną, bo rozpaczliwą opozycyą ze strony Turcyi. Dodać tu możemy, że wystąpienie Anglii i Francyi w Egipcie nie znalazło uznania ze strony innych mocarstw. Przeciwnie, wszystkie gabinety zostały bardzo zdziwione tym krokiem. Nie uszło to uwagi panów Gambetty i Gladstona, bo pomimo głośnych artykułów *République française* i *Daily News*, lord Granville, jak donosi dzisiaj agencya telegraficzna Reutera, zamierza rozesłać okólnik do mocarstw, tłumaczący i usprawiedliwiający akcyę dyplomatyczną, angielsko-francuską w Egipcie. Kładziemy nacisk na słowo dyplomatyczną, bo dzisiaj wypierają się i Francya i Anglia wszelkiego zamiaru wystąpienia czynnego.

Pani Sara Bernard przybyła dzisiaj do Wiednia i występuje dzisiaj wieczorem w teatrze na Wideniu. Program jest bardzo bogaty: *Les jurons de Cadillac, Jean Marie, Rome vaincue, Le Passant.*

O ile sądzić mogłem, pobyt w Rosyi nie zostawił po sobie najlepszych wspomnień u francuskiej arystki. Wyższe, najwyższe warstwy towarzyskie były pełne uprzejmości i galanteryi. Świat zaś urzędniczy i naród, powiada p. Sara Bernard, to sami nihiliści! Przypomina mi to pewne dowcipne skreślenie stosunków społecznych i nihilizmu w Rosyi przez hr. Andrassego.

Rewolucye socyalne, jakie się odbywały i odbywać będą w zachodniej Europie, powiedział niegdyś p. Andrassy, nie mają nic wspólnego z nihilizmem rosyjskim. W zachodniej Europie towarzystwo jest podzielonem na warstwy horyzontalne i wszyscy wiemy mniej więcej, jacy ludzie należą do wyższych warstw i jacy do niższych, jakie zasady przeważają u góry i jakie u dołu. W Rosyi podziału tego zrobić nie można, gdyż społeczeństwo rosyjskie da się chyba tylko podzielić prostopadle. Tam niema pewnych warstw społeczeństwa trzymających się dawnych tradycyj, niema tam konserwatyzmu i postępu jak my go pojmujemy, i w najwyższych kołach towarzyskich, w samem otoczeniu Cara, obok arystokraty, człowieka trzymającego się zasad absolutnie konserwatywnych, spotykam nihilistę. Wszystko to tak dalece pomięszane, że nikt nie zdoła wydać wyroku o tem, jakie owoce przyniesie rewolucya socyalna w Rosyi!

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 17 stycznia.

Na wczorajsze, z rzędu siódme, posiedzenie budżetowe zgromadziła się niezwykła liczba, 43 radców. Przed rozpoczęciem obrad nad budżetem odczytano podania wniesione do Rady, poczem przewodniczący wiceprezydent dr. Muczkowski oznajmił, że sekcya ekonomiczna pragnie postawić wniosek naglący i zapytał, czy Rada zechce zaraz wziąć pod obrady. Po uznaniu nagłości tego wniosku, sprawozdawca sekcyi ekonomicznej r. m. Redyk przedstawił, że p. Izabella Wartalska oświadczyła pismiennie gotowość sprzedania gminie swej realności pod l. 504 i 506 na plantacyach przy Stradomiu (dawniej Frühbecka), jeżeli gmina zdecyduje się do d. 24 b. m. na kupno tej realności, za cenę 16 500 złr. Sprawozdawca, stawiając wniosek sekcyi, aby Rada uchwaliła nabycie tej realności, motywuje go potrzebą rozszerzenia w tem miejscu plantacyj i otworzeniem pięknego widoku na Stradom i Zamek, mianowicie po dokupieniu z czasem małych sąsiednich domków; dodaje, że realność ta oszacowaną jest na 16,000 złr, a sam grunt, licząc, jak zwykle, sążeń po 16 złr., przedstawia wartość 5,386 złr., wreszcie, że hipoteka jest obciążona tak wielkiemi i tego rodzaju długami, że na razie zakupno nie wymagałoby wielkiego kapitału.

Po długiej nad tym przedmiotem dyskusyi, w której r. m. Trauczyński, Birnbaum, Feintuch i Szlachtowski przemawiali przeciw zakupieniu, a r. m. Federowicz, Mendelsburg i Friedlein za kupnem tej realności; pierwsi powodowani konieczną w dzisiejszym stanie funduszów miejskich oszczędnością, drudzy wiedzeni chęcią upiększenia miasta — Rada przeszła nad wnioskiem sekcyi ekonomicznej do porządku dziennego.

Z porządku dziennego nastąpiły obrady budżetowe, mianowicie w dalszym ciągu

Budżet rozchodów,

Dział I, Wydatki zwyczajne.

Tytuł XXXV, Dodatek na utrzymanie straży policyjnej (11,500 złr.) wraz z dodatkiem do emerytur (726 złr.), czynsz za lokal dla tej straży na Kazimierzu (350 złr.) i utrzymanie kordegardy w ratuszu miejskim (25 złr.), w łącznej kwocie 12,601 złr.

Tyt. XXXVI, Wydatki z powodu poboru wojskowego 200 złr.

Tyt. XXXVII, Wynagrodzenie dla egzekwentów 150 złr.

Tyt. XXXVIII, Wydatki na kwaterunek wojska, t. j. czynsze za stałe kwatery oficerskie (32,000 złr.), należytość za kwatery oficerów w przechodzie (6,000 złr.), najem mebli i pościeli (1,500 złr.), naprawy w kwaterach oficerskich (300 złr.) i inne drobne wydatki (250 złr.), razem w kwocie 40,050 złr.

Tyt. XXXIX, Wydatki na nabożeństwa (100 złr.), na koszta prawne w interesach gminy (500 złr.), inne przygodne wydatki (800 złr.) w łącznej kwocie 1,400 złr.

Wszystkie te pięć tytułów uchwalono bez dyskusyi prawie, (pod tytułem XL, Zwroty dochodów mylnie pobranych i XLI, Zwyżki przelane na majątek zakładowy, nie było żadnych kwot do wstawienia na rok bieżący; zapisujemy je tylko, aby nie przerywać porządku tytułów).

Przerywając na tem budżet rozchodów z powodu, że uchwalenie następnego Tytuł XLII, ostatniego z wydatków zwyczajnych, a następnie uchwalenie wydatków nadzwyczajnych wymaga poprzedniego rozpatrzenia się w dochodach, wzięto pod obrady

Budżet dochodów,

Dział I, Dochody zwyczajne.

Tytuł I, Dochód z gruntów miejskich za obrębem rogatek: 1) czynsze dzierżawne z gruntów (70 złr.); 2) z propinacyi na Grzegórzkach (636 złr.) 3) dochód z wikla miejskiego (200 złr.), razem w kwocie 906 złr. uchwalono; przy pozycyi jednak 3-ciej tego tytułu

R. m. Feintuch zwrócił uwagę, że gdy dochodu z wikla miejskiego jest 200 złr. a utrzymanie tego wikla wraz z płacą gajowego wynosi 260 złr., widoczną więc jest strata, której powód widzi w złej administracyi, tem bardziej, że sam posiadając taką samą przestrzeń wikla w Przegorzałach miał, z niej w ostatnim roku 930 złr. czystego zysku; wnosi więc, aby wezwać sekcyę ekonomiczną iżby obmyślała sposób lepszej pod tym względem administracyi.

R. m. Zieleniewski popiera wniosek p. Feintucha radząc albo sprzedać wikle miejskie albo zaprowadzić lepszą administracyę.

R. m. Friedlein wyjaśnia, że nie można było sprzedać wikla, gdyż dotąd nie zostało uregulowane prawo własności; twierdząc zarazem, że nie można też porównywać wikla p. Feintucha w Przegorzałach z wiklem miejskiem, które w daleko gorszych znajduje się warunkach i położeniu.

R. m. Warschauer wskazując, że nigdy korporacye nie wychodzą tak dobrze na przedsiębiorstwach jak pojedynczy przedsiębiorcy i popierając wniosek p. Feintucha radzi, jeżeli sprzedać nie można, to wydzierżawić i to nie na jeden rok ale przynajmniej na trzy lata.

Wniosek r. m. Feintucha uchwalono odesłać do sekcyi ekonomicznej, celem przedłożenia w tej sprawie wniosków.

Tytuł II, Dochód z gruntów miejskich w obrębie rogatek: 1) czynsze dzierżawne z gruntów (779 złr.), 2) z dzierżawy paszy na błoniach (800 złr.) i z części błonia na ćwiczenia wojskowe (1500 złr.), 3) z plantacyj za zbiór trawy, za kary i szkody, za sprzedaż drzewek i za owoce z kasztanów (520 złr) — razem 3,599 złr.

Tytuł III, A, Za czynsze z domów i pomniejszych miejskich ruchomości 6,228 złr.

Obydwa powyższe tytuły prawie bez dyskusyi uchwalono.

Tyt. III, B, Czynsze z Sukiennic: za lokal na piętrze od Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (2000 złr.), z 30tu sklepów (12600 złr.), z kramów w hali Sukiennic (7449 złr.), z opłat za stałe ogłoszenia (456 złr.) w łącznej kwocie 22,505 złr.

Tyt. IV, Czynsze z 42 jatek rzeźniczych 4,200 złr.; z 23 jatek kramarskich 1540 złr.; z 10-ciu kramów i 3 placów otwartych 403 złr. — razem 6,143 złr.

Tyt. V, Czynsze ziemne 600 złr.

Tyt. VI, Czynsze z kramów i placów publicznych 2,020 złr.

Tyt. VII, Dochód z rzezalni, po wyjaśnieniach r. m. Szlachtowskiego podniesiono o tysiąc nad kwotę preliminowaną, to jest na 16,000 złr.

Tyt. VIII, Z myta rogatkowego, równie wskutek wyjaśnień r. m. Szlachtowskiego, jak w ostatnich latach dochód ten wzrastał, podniesiono o dwa tysiące, to jest do sumy 62,000 złr.

Tyt. IX, Z wagi miejskiej, za ważenie towarów i wypożyczanie miar i wag 160 złr.

Tyt. X, Z opłat od wyrobu miodu 2,500 złr.

Tyt. XI, Od obligacyj domu przytułku 27 złr.

Tyt. XII, Dochód z bud jarmarcznych (3000 złr.) równie jak w czasie obrad nad wydatkami (4 b. m.), gdy szło o uchwalenie kwoty 400 złr. w Tytule XXIII rozchodów na reparacye bud jarmarcznych, wywołał silną opozycyę przeciw jarmarkom i domaganie się ich zniesienia.

Gdy Przewodniczący zwrócił uwagę, że dyskusya o zniesieniu lub utrzymaniu jarmarków nie doprowadzi do stanowczej uchwały, dopóki sekcya prawnicza nie przedłoży pod tym względem swoich wniosków, o które wezwaną została, r. m. Federowicz wnosi, aby przynajmniej dochód z jarmarków wstawiony w budżet podnieść o 1500 złr.

R. m. Chęciński stawia wniosek, aby odroczyć uchwalenie tej pozycyi do czasu aż sekcya przedłoży swoje wnioski, iżby raz stanowczo tę sprawę załatwić, ma się rozumieć zniesieniem jarmarków, które szkodzą naszym przemysłowcom i rękodzielnikom i o straty ich przyprawiają.

R. m. Retinger rozwija i popiera wniosek p. Chęcińskiego.

R. m. Goebel żąda ankiety, któraby się tą sprawą zajęła i do stanowczych dojść mogła orzeczeń.

R. m. Trauczyński, Zoll, Zieleniewski i Grosse równie poparli wniosek p. Chęcińskiego, wskutek którego uchwalenie tytułu XII odroczono do czasu, aż sekcya prawnicza wnioski swoje przedłoży.

Tyt. XIII, Dochód z zarobku straży pożarnej 30 złr.

Tyt. XIV, Dochód z zarobku pociągów miejskich, tudzież ze sprzedaży nawozu ze stajen miejskich i placów 650 złr.

Tyt. XV, Z taks za przyjęcie do gminy 450 złr.

Tyt. XVI, Z opłat, mianowicie 1) z konsensów na szynki, kawiarnie, piwiarnie i t. p. 18400 złr.; 2) z placowego od dorożkarzy 600 złr; z opłat targowych od przekupniów i za stragany 3700 złr., razem 22,700 złr.

R. m. Zieleniewski przy pozycyi 2) tego tytułu zwraca uwagę, że kwota 600 złr. z placowego od dorożkarzy jest zbyt nisko preliminowaną i można ją znacznie podwyższyć. Opłata po 3 złr. 15 c. od jednokonki, a po 6 złr. 30 c. od dwukonnej dorożki rocznie jest niesłychanie małą, wobec tego, że kobiety przychodzące na targ z nabiałem opłacają za każdym razem po 4 c. co licząc 104 targi w roku, czyni rocznie przeszło 4 złr.

R. m. Trauczyński sądzi, że należałoby nałożyć opłatę przynajmniej po 3 złr. na wózki jednokonne, po 4 złr. na dorożki jednokonne, a po 6 złr. na dwukonne.

Wniosek r. m. Zieleniewskiego, aby wezwać sekcyę prawniczą o złożenie w tej mierze stosownych wniosków, przyjęto.

Tyt. XVII, Z opłat za odpisy dawnych aktów stanu cywilnego 3 złr.

Tyt. XVIII, Z opłat za pozwolenie tańców przy muzyce w lokalach publicznych 1,300 złr., uchwalono; ale zarazem, ponieważ nikt temu nie zaprzeczy, że ci, co chcą tańczyć, mogą też i płacić, r. m. Trauczyński twierdzi, że dochód w tytule tym preliminowany można śmiało podwyższyć, gdy zaś według wyjaśnienia Magistratu wyznaczanie tych opłat zależy od władzy policyjnej, wnosi, aby Prezydent porozumiał się w tej mierze z dyrekcyą policyi celem uzyskania podwyższenia opłat za pozwolenia tańców przy muzyce w lokalach publicznych. Wniosek przyjęto.

Tyt. XIX, Dochód z cmentarza: 1) z zapisu ś. p. Helclowej dla kapelana i kościelnego 400 złr.; 2) z pokładnego 300 złr.; 3) z opłat za kopanie grobów 760 złr.; 4) od nagrobków wieczystych dochód na utrzymanie chodników 120 złr., w łącznej sumie 1580 złr. uchwalono.

R. m. Zieleniewski przy pozycyi 3) tego tytułu wnosi, aby podwyższyć opłatę za kopanie grobów, sądząc, że podwyższenie dla możniejszych nie będzie uciążliwem, a zupełnie ubodzy bywają uwalniani zwykle od tej opłaty.

R. m. Chęciński powstaje przeciwko wnioskodawcy, twierdząc, że nie należy podwyższać tej opłaty, możniejsi bowiem zwykle mają własne groby lub katakumby, opłata zaś wogóle uboższych dotyka.

Wniosku p. Zieleniewskiego nie przyjęto.

Tyt. XX, Zasiłki szkolne: 1) z funduszu krajowego dla szkoły wydziałowej żeńskiej 2500 złr.; 2) z funduszu krajowego dla Muzeum techniczno-przemysłowego 2000 złr.; 3) procenta od kapitału przez gminę złożonego na utrzymanie szkoły rzemieślniczej. oraz z kapitału od cechu białoskórników 266 złr. i 4) od kapitału ś. p. Dietla na utrzymanie szkoły rzemieślniczej 45 złr.; razem 4811 złr.

Tyt. XXI, Z egzekutnego 900 złr.

Tyt. XXII, Dochody funduszu ubogich: 1) z kas administracyjnych 3000 złr.; 2) z opłat za dozwolenie otwarcia szynków po godzinie policyjnej 350 złr.; 3) z opłat od dobrowolnych licytacyj i ze składek 100 złr.; razem 3450 złr.

Tyt. XXIII, Z odsetek od kapitałów: w papierach rządowych (250 złr.), w obligacyach indemnizacyjnych krajowych (2580 złr.), w listach zastawnych Tow. kred. galic. (78 złr.), w listach zastawnych Banku hipotecznego (1230 złr.), z majątku zakładowego w Kasie Oszczędności umieszczonego (2.5 złr) wreszcie od kapitału ubezpieczonego na realności l. 84, Dz. VIII (6 złr.), razem 4,369 złr.

Tyt. XXIV, Z częściowego wynagrodzenia za kwatery dla wojska, mianowicie 1) czynsze za stałe kwatery oficerskie, wstawiono o tysiąc wyższą od preliminowej kwotę 25,500 złr.

Oprócz tego 2) Wydział krajowy winien zwrócić gminie niepokryte przez władze wojskowe koszta kwaterunkowe za cztery lata 1879 — 1882 w sumie 28,850 złr., gdy atoli niema pewności, aby suma ta w roku bieżącym wpłynęła, dla tego nie wstawiono jej jako dochód w tegoroczny budżet.

3) Dodatek do czynszów z mieszkań $\frac{1}{2}$% od 1 złr. na pokrycie wydatków na kwatery przechodowe 7600 złr. (na wniosek r. m. Kopffa pozycyę tę uchwalono przenieść pod Tyt. XXXI, do dochodu z 6% dodatku do podatków stałych); 4) należytość taryfowa za kwatery od oficerów w przechodzie 1000 złr., razem 34100 złr.

Tyt. XXV, Zwroty rachunkowe; kwoty żadnej nie wstawiono, z powodu, że zwrotów nie było.

Tyt. XXVI, Dochody przygodne (tytułowi temu odpowiada Tyt. XXXIX rozchodów: Wydatki przygodne), właściwie są to dochody i wydatki nadzwyczajne, niestałe:

1) sprzedaż efektów niewiadomych właścicieli (w przecięciu) 10 złr.; 2) Subwencya wypłacona przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od ognia na utrzymanie straży pożarnej ochotniczej 500 złr.; 3) ze sprzedaży starego materyału budowlanego 50 złr.; 4) od Wydziału krajowego zwrot na utrzymanie aresztantów do gminy nie przynależnych (przeciętnie) 300 złr.; 5) procent od kapitałów funduszu emerytalnego 3188 złr.; 6) procent od kapitału funduszu utrzymania kanałów prywatnych 561 złr.; 7) opłata od psów 2000 złr; 8) procent od kapitału ś. p. Straszewskiego, na utrzymanie plantacyj 825 złr.; 9) procent od kapitału ś. p. Kremera na sadzenie róż na plantacyach 25 złr.; razem 7499 złr.

Tyt. XXVII, Dochody nieprzewidziane, mianowicie remanent z rachunków r. 1880, nie ma wstawionej kwoty, gdyż nie było takich dochodów.

Suma dochodów zwyczajnych, z uwzględnieniem uchwalonych podwyższeń Tytułu VII i VIII, tudzież pozycyi 1 Tytułu XXIV, a nie licząc Tyt. XII, którego uchwalenie odroczono, stanowi kwotę 204,530 złr.

Dział II, Dochody zasiłkowe.

1) Dochody konsumcyjne miejskie:

Tytuł XXVIII, Część przypadająca miastu z opłat konsumcyjnych, na wniosek r. m. Zieleniewskiego, poparty przez r. m. Szlachtowskiego, o 6000 złr. wyżej od kwoty preliminowanej wstawiono 246,000 złr.

Tyt. XXIX, Część przypadająca miastu od wyrobu piwa, 26,000 złr.

2) Dochody z opodatkowania gminy:

Tyt. XXX, Dodatek 2% od czynszów z mieszkań 30,000 złr.

Tyt. XXXI, Dodatek 6% do podatków stałych 20,000 złr. bez dyskusyi uchwalono.

Suma dochodów zasiłkowych z uwzględnieniem uchwalonego podwyższenia Tyt. XXVIII stanowi kwotę 322,000 złr.

Razem: { dochody zwyczajne 204,530
{ dochody zasiłkowe 322,000

czynią ogólną sumę dochodów 526,530 złr.

Dokończenie obrad nad budżetem rozchodów odłożone do następnego posiedzenia.

Sprawy zagraniczne.

Niemcy.

Projekt ustawy wniesiony przed Sejm pruski d. 16 b. m., a tyczący się zmiany ustaw kościelno-politycznych, który podaliśmy wczoraj dosłownie w pięciu paragrafach, opatrzony jest motywami. Mówią one w głównej swej treści:

Rząd pragnie stwierdzić, że zamierza iść drogą pojednawczą w stosunkach państwa z Kościołem, wskazaną w ustawie z d. 14 lipca 1880 r. i dlatego zaprowadzić chce ulgi dla katolików bez szkody wszystkich poddanych, bezpieczeństwa państwa i niezawisłości jego prawodawstwa. Głównem pytaniem jest przywrócenie duszpasterstwa w najrozleglejszym duchu, a to przez zaprowadzenie regularnego zarządu dyecezyj i przez obsadzenie urzędów kościelnych, mających pieczę dusz, szczególniej probostw. To jest głównem dążeniem niniejszej ustawy. W obecnych jednak stosunkach nastąpić to może jedynie przez udzielenie rządowi władzy dyskrecyonalnej, zwłaszcza, „że wzgląd na części kraju z ludnością polską, nakazują zostawić rządowi potrzebną swobodę ruchu dla obrony, bacząc na różnice położenia politycznego. Rząd tem mniej waha się postępować w prawodawstwie z r. 1880 na obranej drodze, iż od wydania ustawy z d. 14 lipca 1880 r. i doświadczeniem nauczony, już teraz będzie mógł w uregulowaniu stosunków na wzmiankowanem polu widoczne uczynić postępy“.

Artykuły 2, 3 i 4 ustawy z d. 14 lipca 1880 r., które z nowym rokiem 1882 przestały obowiązywać, mają znów wejść w życie. Ów artykuł 2-gi opiewa, że w dyecezyi opróżnionej przez śmierć, albo za wyrokiem sądowym, wykonywanie praw biskupich może być przyznane przez ministeryum temu, który posiada do tego polecenie ze strony władzy kościelnej, choćby nawet nie złożył przysięgi. Objęcie zarządu majątku dyecezyi przez komisyę, nastąpi jedynie z nakazu ministerstwa, które ma także prawo znieść zarząd tego majątku przez komisyę. Ministeryum może nakazać przywrócenie płac odjętych w jakiej dyecezyi, wyjąwszy przypadek. przewidziany §. 2 ustawy z d. 22 kwietnia 1875.

Artykuły pomienione miały na celu zaspokoić potrzebę swobodniejszego zarządu po wstrzymaniu wypłat na rzecz biskupów i kapłanów, a z czasem zajdzie coraz większa potrzeba przywrócenia wstrzymywanych płac. Idzie tu o złagodzenie środków, nie rozciągając ich w całej surowości bez zawieszenia ustawy. Przywrócenie ustaw okazuje się potrzebnem, aby ministeryum mogło oddać zarząd dyecezyi wikaryuszom kapitulnym w dyecezyach Osnabruckiej, Paderbornskiej i Wrocławskiej. Również wypada przywrócić art. 3ci i 4ty, aby módz przyznać w miarę potrzeby ulgi, jak się to okazało ze względu na wypłatę ze strony skarbu na pruską część dyecezyi prażskiej.

Gdy powiodło się w tych biskupstwach, których stolice także ze strony kościoła uważane były za wakujące, przywrócić uporządkowany zarząd dyecezyalny, przychodzi kolej na przywrócenie uregulowanych stosunków w tych znów dyecezyach, których biskupi usunięci zostali za wyrokiem sądowym. Rząd wyraził już zdanie, że kwestya ta szczególnie jest trudna, a dałaby się załatwić, gdyby na drodze ustawodawczej stworzyć możność oddania napowrót jednemu lub drugiemu z usuniętych biskupów jego dyecezyi. Dlatego odnośny przepis z r. 1880 na nowo zostaje przywrócony.

Następujące są środki przywrócenia duszpasterstwa i ułatwienia wykształcenia kleryków: uwolnić księży od warunku wykazania się z przygotowawczego wykształcenia; uwolnić nauczycieli szkół duchownych od warunku wykazania się świadectwami naukowemi. W nowym projekcie ustawy obie te kategorye są połączone. Jest to jedyny środek obsadzenia wakujących posad i zaspokojenia duchownych potrzeb ludności. Artykuły 4 i 5 projektu nowej ustawy zmierzają również ku temu, pozwalając czynić zastrzeżenia, w których rozstrzyga ministeryum.

Art. 4ty porządkuje obowiązek zawiadamiania rządu o kapłanach mających otrzymać posady. Art. 5ty zastrzega ułatwienia pod tym względem, nie naruszając praw państwa. Utrzymuje się bowiem obowiązek zawiadamiania, a uwalnia się od niego w razie mianowania pomocników duchownych, aby pieczy duchownej nie stawiać przeszkód.

Taka jest znacznie skrócona, treść motywów ustawy przed Sejm wniesionej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 stycznia.

Prezes Izby deputowanych Dr Smolka, przejechał dziś rano pospiesznym pociągiem do Wiednia.

— **Posiedzenie krakowskiego Towarzystwa technicznego** odbyło się wczoraj. Sprawę poruszoną listem prof. Wł. Łuszkiewicza, o wmurowanie tablicy pamiątkowej w kościele Bożego Ciała w Krakowie dla Bartłomieja Berecciego, twórcy kaplicy zygmuntowskiej na Wawelu, przekazano Zarządowi. Następnie wybrano Redakcyę *Czasopisma technicznego* na rok 1882. W skład tejże weszli pp. M. Dąbrowski, Jan Matula, Wł. Rozwadowski, Wł. Kaczmarski, H. Lindquist, Szczęsny Zaremba. Gdy prof. Tytus Bortuik nie przyjął wyboru przewodniczącego, obrano przewodniczącym Dra Pawła Brzezińskiego. Skład więc Zarządu na rok 1882 jest następujący: Przewodniczący Dr Paweł Brzeziński zastępca: Karol Zaremba, sekretarz Mieczysław Dąbrowski, podskarbi Karol Knaus, bibliotekarz W. Świerzyński.

— **W Czytelni** Stowarzyszenia młodzieży handlowej w Krakowie odbyło się d. 12 b. m. posiedzenie Wydziału i Dyrekcyi tegoż Stowarzyszenia, na którém oprócz innych ważniejszych spraw, uchwalono urządzić w bieżącym karnawale „Wieczór tańcujący,“ ze względu na tak świetnie odbyty wieczorek młodzieży handlowej w roku zeszłym w sali Tow. Strzeleckiego. W tym celu więc wybrano Komitet pod przewodnictwem p. Józefa Neuwerta, który 17go b. m. odbył pierwsze posiedzenie w czytelni Stowarzyszenia i postanowił poczynić energiczne starania, aby urozmaicić zabawę, która odbędzie się w sobotę 4 lutego na dochód biblioteki czytelni młodzieży handlowej w sali Tow. Strzeleckiego.

— **Doroczne walne zgromadzenie** członków Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych powiatów: Krakowskiego i Chrzanowskiego odbędzie się w Krakowie 22go b. m., to jest w niedzielę o godz. 2ej po południu w domu pod L. 406 (nowy 2) przy placu Ś. Ducha.

— **Bal kostiumowy**, urządzony przez Koło artystyczno-literackie, odbędzie się d. 18 lutego w górnej sali Sukiennic. Listę gospodyń i gospodarzy tego balu ogłosi Komitet w najbliższych dniach. Sekcya artystyczna Komitetu balowego udziela od dnia dzisiejszego (od godz. 6ej do 8ej wieczorem) w lokalu Koła (Rynek 16 I) wszelkich rad i wskazówek osobom, któreby sobie życzyły wziąć udział w grupach lub któreby żądały jakichkolwiek informacyj (rysunków, wzorów itd.) pod względem kostiumów.

— **Namiestnictwo** przedłużyło po koniec 1882 r. pozwolenie udzielone Zgromadzeniu OO. Bernardynów w Leszniowie do zbierania w kraju dobrowolnych datków na odbudowanie spalonego tamtejszego kościoła.

— **Z nad Raby** 15 stycznia. Jak zbawienną może być działalność duchowieństwa na umoralnienie ludu naszego, mieliśmy tego świeży przykład w Dzieka-

nowiacah, gdzie X. Zajączek w przeciągu krótkiego czasu jako administrator tej parafii, zdołał swemi naukami odwrócić ludność wiejską od karczem i pijaństwa, a nadto przywiązał tę ludność tak dalece do swej osoby, że gdy po obsadzeniu probostwa ustępował z administracyi, lud cały żegnał go ze łzami i żalem. Parafia w Dziekanowicach straciła w księdzu Zajączku gorliwego i ulubionego kapłana, wszelako mamy nadzieję, że jego następca pójdzie za przykładem swego poprzednika i poprowadzi dalej dzieło tak pomyślnie rozpoczęte.

— **Radomyśl** 17 stycznia. Wczoraj około godziny 10 wieczór zastrzelił się tutejszy adjunkt sądowy Franciszek Ksawery Musiałowicz Krakowianin. Powodem samobójstwa prawdopodobnie, była miłość wskutek której uczuł się dotknięty na honorze, i gdyby go wyższe władze były przeniosły, o co usilnie się starał, do tej ostateczności pewnieby nie było przyszło.

— **Podczas ostatnich wypadków w Warszawie** zrządzono, jak podaje *Warsz. Dniewn.*, następujące szkody: rozbito szynków 12; handli, zakładów felczerskich, restauracyj i domów modlitwy 603; prywatnych mieszkań 493. Przywieziono do szpitala żydowskiego żydów rannych 24, z których 7 niebezpiecznie. Umarł z nich jeden. Liczba aresztowanych jest większą od podawanej początkowo, dochodzi bowiem do cyfry 3100; z nich 2733 znajduje się w cytadeli.

— **Dobra Kejdany na Litwie**, które uległy konfiskacie i oddane zostały na własność jen. Totlebena, mają być zwrócone wyrokiem senatu petersburskiego spadkobiercom ś. p. hr. Maryana Czapskiego. Wyjątkowy dotąd w Rosyi wyrok uchylenia przeprowadzonej konfiskaty, opiera się na motywach, że konfiskata była nieprawną, bo nastąpiła po śmierci obwinionego za przestępstwa polityczne. Sprawa ta zdaje się zapowiadać obudzenie się poczucia sprawiedliwości tam, gdzie dotąd rozstrzygała tylko bezwzględność a często chciwość, aby dojść do posiadania dóbr skonfiskowanych. Spodziewać się należy, że i słynna sprawa dóbr Warkowicze p. Kazimierza Mlodeckiego na Wołyniu, zasekwestrowanych bezprawnie przez rząd od lat kilkunastu, znajdzie wreszcie pomyślne rozwiązanie.

— **Cesarz** zwiedził wczoraj pracownię Makarta, gdzie oglądał malowidła przeznaczone do muzeów cesarskich; zarazem udał się do pracowni Zumbuscha, w której z wielkiem zajęciem przypatrywał się posągowi cesarzowej Maryi Teresy.

— **Cesarzowa Elżbieta** wyjeżdża na polowania do Anglii dnia 2 lutego. W d. 1 lutego odbędzie się w salach redutowych bal przemysłowców, który N. Pani przyrzekła zaszczycić swoją obecnością, jak to już lat kilka jest w zwyczaju.

— **Na korzyść** pozostałych po ofiarach w Ringteatrze, wyszła w Wiedniu broszurka z 24 drzeworytami przedstawiająca straszne sceny tej katastrofy. Broszurka ta nosi tytuł: *„Die wiener Schreckensnacht vom 8 Dezember“* i dla łatwiejszego rozpowszechnienia kosztuje tylko 25 ct.

— **Przyjaciółka Goethego.** W zamku Triblu w Czechach żyje w najzupełniejszem odosobnieniu 84-letnia bar. Ulrika Lewetzow wielka niegdyś przyjaciółka Goethego. Baronowa Lewetzow, która w młodości swej była jedną z najbardziej uwielbianych piękności, przez lat wiele prowadziła żywą korespondencyę z Göthem i często spotykała się z nim w Karlsbadzie i Marienbadzie. Sędziwa ta dama jest pomimo wieku swego rześką i żywo zajmuje się ruchem literackim. Posiada ona bogaty zbiór listów Göthego i w krótce zająć się ma znakomity literat przejrzeniem i oddaniem do druku.

Teatr krakowski przy ul. Wolskiej.

Repertoar tygodniowy.

We czwartek 19go: *Rozwiedźmy się! (Divorçons)* kom. w 3 akt. (Występ p. Lubicza).

W sobotę 21go: *Kłopoty pana Travetta*, kom. w 5 akt., po raz pierwszy. Benefis W. Wojdałowicza.

W niedzielę 22go: *Książę Józef Poniatowski*, po raz trzeci.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 17go stycznia chmurnawo, wieczorem pogoda; termometr od —5·0 doszedł do +2·5 C. Barometr zwolna opada; o g. 7ej rano d. 18 stan jego był 759·9 millim., termometru 0·0 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek 19 stycznia: Ś. Ferdynanda w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W tymczasowym teatrze krakowskim odbędzie się dziś o 5-tej pierwsza próba na scenie, jednocześnie próba oświetlenia oraz orkiestry. Jak już donieśliśmy otwarcie teatru nastąpi jutro.

Teatr w Kaliszu został zamknięty aż do zaprowadzenia w nim koniecznych ze względu na bezpieczeństwo zmian. Zamknięcie nastąpiło po wyjeździe z Kalisza Towarzystwa dramatycznego p. Deringa.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Piękn. nadeszły: Axentowicza „Pustelnik;“ Dulębianki „Wśród pracy;“ Kornbecka „Szkodnik leśny;“ Talowskiego „Ulica w Kairze;“ Mieczysława Feintucha „Żyd,“ „Druciarz,“ rzeźby z terrakoty, oraz „Chłopak z dzbankiem“ z galwanoplastyki.

Otrzymujemy następujące pismo:

Jako zastępca przewodniczącego w komitecie wystawy zabytków z epoki króla Jana Sobieskiego i jego wieku, poczuwam się do obowiązku uczynić do umieszczonego w wczorajszym numerze *Czasu* sprawozdania z ostatniego posiedzenia komitetowego ten dodatek, że oprócz wymienionych tam osób bardzo żywy udział brali p. Rzewuski i X. kanonik Polkowski.

Kraków, 18 stycznia. *Dr Zoll.*

P. Modrzejewska, jak donoszą warszawskie dzienniki, zasłabła od dwóch dni skutkiem przeziębienia. Mimo tego, artystka miała wczoraj wystąpić na scenie.

Klemens Kantecki, jak donosi *Dz. Pozn.*, został mianowany dyrektorem zbiorów i biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

Malarz Hoffmann wymalował duży obraz przedstawiający wnętrze „Ringteatru“ w kwadrans po wybuchu pożaru. Obraz ten wystawionym jest w „Kunstvereinie.“

La San Felice, premiowana w Mannheim sztuka p. Vossa, została tamże przedstawiona z małem tylko powodzeniem. Świadczy to wymownie o ubóstwie prawdziwych talentów w Niemczech.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej*: z dnia 17 stycznia **Wiedeń: pszenica 12·50 do 13·— złr.; żyto od —·— do —·— zł.; jęczmień 0·— do 0·— zł.; kukurudza od zł. 0·— do 0·— zł.; owies od zł. 0·— do 0·— zł.; okowita pr. 10,000 liter procent od 31·75 do 32·— zł. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·30 do 12·33 zł.; rzepak (sier.-wrze.) od 13·50 do —·— zł. — Berlin: pszenica żółta 224·50 do —·— zł.; spirytus loco 57·40; olej rzepakowy 47·70 zł. — Szczecin: pszenica —·— zł.; rzepik (jesien.) —·— zł. — Paryż: mąki 159 kilogram. 66·— zł.; olej rzepakowy 78·50 zł.; spirytus —·— zł. — Wrocław: pszenica —·— zł.; żyto —·— zł.; owies —·— zł.; spirytus —·— zł.; kukurudza —·— zł. — Kolonia pszenica —·— zł.**

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 8 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 17 stycznia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku przy nieco lepszej tendencyi, ale małym obrocie, cena dotychczas bez zmiany 32 złr.

Peszt, 16 stycznia: —·——·— złr. — Wrocław, 16 stycznia: w miejscu 46·— mrk., na styczeń 46·— mrk. ofiarow. — Szczecin, 16 stycznia: w miejscu 46·30 mrk., na styczeń 47·30 mrk., na kwiecień-maj 49·30 mrk., na czerw.-lipiec 50·70 mrk. — Berlin, 16go stycznia: w miejscu 47·70 mrk., na styczeń 48·60 mrk., na kwiecień-maj 50·— mrk., na czerwiec-lipiec 51·20 mrk.— Paryż, 16 stycznia: na ten miesiąc 61·25 frk., na luty 61·50 frk., na marzec-kwiecień 62·50 frk., na maj-sierpień 63·50 frk.

Nafta. Wiedeń, 17 stycz.: za 100 kilo z cłem z dworca 15·———·— złr. — Tryest, 16go stycznia: za 50 kilo bez cła: 9·15——·— złr.— Brema, 16 stycznia: za 50 kilo 7·— mrk. — Hamburg, 16go stycznia: w miejscu 7·10 mrk., na styczeń 7·20 mrk., na luty-marzec 7·30 mrk.—Antwerpia, 16 stycznia: za 100 kilo 17·50 frk. — Nowy Jork, 16 stycznia: za galonę $6^{7}/_{8}$ ct. pap., w Filadelfii $6^{7}/_{8}$ ct. pap.

Tarnów 3 stycznia. Płacono za 100 kil g. pszenicy 10·65 żyta 7·65, jęczmień 6·50 owies 6·—, groch 8·50 bób 6·80, ziemniaki 1·75, rzepak 12·80, siano 2·—, koniczyna 2·50, słoma 1·95, kilo masła 85.

Wrocław 14 stycz.
Płacono za pszenicę starą po 22·40 marek, żyto po 84 funt. po 17·40 m., owies nowy po 14·90 m., rzepak na 150 fnt. netto po 26·30 m., olej po 58·— m., spirytus w miejscu po 56·— m., kukurudza po 14·70 mrk.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (199)

Z powodu zgonu nieodżałowanego ś. p. męża mego Ignacego Łukasiewicza, odebrałam tak niezliczone dowody uznania dla zmarłego, a współczucia dla mnie, iż niepodobna mi osobno podziękować wszystkim od których takowe pochodziły. Niniejszem przeto składam gorące dzięki, i z głębi serca przesyłam „Bóg zapłać“ wszystkim, którzy w ciężkiem strapieniu mojem przesłać mi raczyli wyrazy współczucia i pocieszenia, wszystkim którzy przybyć raczyli na pogrzeb zwłok ukochanego zmarłego, Przewielebnemu duchowieństwu obydwu obrządków, jakie tak licznie zebrało się, by wziąść udział w obrzędzie pogrzebowym i nabożeństwie żałobnem, wszystkim którzy w ciągu pogrzebu przemawiali przywodząc nap amięć zgromadzonym żywot i zasługi zmarłego, gminom i korporacyom, które na ten pogrzeb przesłały deputacye, lub wieńce na trumnę, nakoniec wszystkim którzy w jakikolwiek sposób pomocą mi byli i przyczynili się do uświetnienia tego smutnego obrzędu.

Honorata z Stacherskich Łukasiewiczowa.
Chorkówka d. 16 stycznia 1882.

Ostatnie wiadomości.

Koło polskie w Berlinie wybrało d. 16 b. m. prezesem Dra Henryka Szumana, wiceprezesem Ludwika Ślaskiego, sekretarzami Grabowskiego i Różańskiego, kwestorem Seweryna Radońskiego. Do komisyi parlamentarnej należą Dr Szuman, K. Kantak, St. Chłapowski, a zastępcami są Wład Wierzbiński i Teofil Magdziński.

W Pleszewie odbył się d. 16 b. m. zjazd obywateli dla wybrania deputowanego na sejm prowincyonalny. Wybrany został 27 głosami p. Wład. Taczanowski, przeciwnik jego Kennemann otrzymał 18 głosów. Zastępcami deputowanego wybrani Antoni Taczanowski i Karol Żychliński.

W Anglii wzmaga się agitacya domagająca się interwencyi na korzyść prześladowanych w Rosyi żydów. Na czele tego ruchu stoją najwyżsi dostojnicy kościelni angielscy. Arcybiskup z Canterbury, kardynał Manning, dziekan z Westminster ogłaszają odezwę, w której zapytują lud angielski, czy dłużej jeszcze milczeć potrafi wobec okrucieństw, których w Rosyi za zezwoleniem rosyjskich urzędników dopuszczają się, ku wiecznej hańbie poddani Cara na żydach. Cały świat i Car powinien dowiedzieć się o tym proteście Anglii, mówi w końcu odezwa, a Anglia musi dowieść światu, że prawdziwy chrystyanizm z gruntu jest różnym od tak zwanego chrystanizmu Rosyi i tego niestety, który wyznają niektóre części Niemiec.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 18 stycznia. Ministerstwo uwiadamiając o sankcyonowaniu lwowskiej ustawy propinacyjnej wezwało namiestnictwo, względnie Wydział krajowy, do wzięcia inicyatywy, aby osobnemi ustawami krajowemi zniesione zostało prawo propinacyi innych miast galicyjskich, które ogólna ustawa propinacyjna wyłącza od funduszu propinacyjnego.

Wiedeń 18 stycznia. Wczorajsze zajście w Radzie miejskiej wywołało wielkie wrażenie. Dymisyę burmistrza Neuwalda uważają za nioun iknioną. Panuje ogólne zdziwienie, że p. Neuwald wbrew ogólnemu oczekiwaniu nie podał się zaraz do dymisyi. Większa część dzienników oświadcza, że burmistrz, któremu urzędownie zarzucono kłamstwo, musi w interesie godności, którą piastuje, ustąpić. (Patrz niżej „Telegramy biura koresp.“).

Wiedeń 18 stycznia. Sara Bernard miała wczoraj wielkie powodzenie przy pierwszym występie w teatrze *An der Wien*.

Wiedeń 18 stycznia. *Tagblatt* donosi z Dubrownika: przed kilkoma dniami powrociła z Petersburga Hercegowińsko-Bośniacka deputacya, dokąd udała się była aby prosić Cesarza rosyjskiego o interwencyę w sprawach poboru wojskowego zarządzonego przez Austryę w Bośni i Hercegowinie, ściągania podatków oraz pozostawienia niezmienionych dotąd stosunków agraryjnych tureckich. Deputacya ta, obdarzona przez komitet słowiański rosyjski, otrzymała prócz tego zwrot kosztów podróży.

Wiedeń 18 stycznia. Doniesienie *Dziennika Polskiego*, że *Bank de Lyon et de la Loire* zbankrutował jest mylnem. Akcye tego banku utraciły tylko tę przewyżkę, którą zyskały w skutku nadziei otrzymania koncesyi na założenie *Banku Morskiego* w Austryi. Bank ten, który nabył kaukaskie kopalnie nafty, pragnie również objąć w zakres swej działalności gălicyjski przemysł naftowy.

Peszt 18 stycznia. W tutejszych kołach zaczynają zapatrywać się spokojniej na sprawy dalmackie. Potrzebny w tej sprawie kredyt nie dosięgnie dzięciu milionów. Narady ministeryalne w Wiedniu nad przedłożeniami dla Delegacyi trwają wciąż.

Peszt 18 stycznia. W sferach giełdowych mówią o trzech wielkich bankructwach, które jednak do tej chwili nie są stwierdzone.

Berno 18 stycznia. *Maerisch-Slesische Corr.* donosi z Mostaru: Wszystkie w Hercegowinie znajdujące się oddziały wojsk otrzymały rozkaz, aby podczas marszów i na kwaterach zachowywały wszystkie przepisane środki ostrożności jak w kraju nieprzyjacielskim. Niektórym oddziałom rozdano oprócz zwykłej liczby ładunków wojennych także rezerwowe.

Berlin 18 stycznia. Stronnictwo *centrum* obchodziło nadzwyczaj uroczyście siedemdziesięcio letnią rocznicę urodzin Windthorsta, który był przedmiotem gorących owacyj; otrzymał on cztery sta pięćdziesiąt telegramów ze wszystkich stron Europy. Ministrowie nie złożyli życzeń Windthorstowi.

Paryż 18 stycznia. Wczorajsza giełda była mdłą. Straty niektórych członków parkietu giełdowego są olbrzymie. Wogóle zdaje się, że nastąpił wielki proces puryfikacyjny na giełdzie, ale bez ogólnych następstw dla targu pieniężnego. Kursa chwiały się w sposób niezwykły i tak akcye banku francuskiego spadły z 5450 na 5200, przy zamknięciu giełdy stały 5350; Länderbank z 1000 spadł na 750; przy zamknięciu notowano go 830. Renta francuska utrzymuje się w stałym kursie.

Londyn 18 stycznia Dzienniki konserwatywne potępiają tem silniej egipską politykę lorda Granville, że nadchodzące wprost z Kairu wiadomości stwierdzają, iż Anglia wspólną notą ogromnie sobie zaszkodziła u notablów oraz w stronnictwie narodowem.

Londyn 18 stycznia. Wszystkie dzienniki angielskie jako też najwybitniejsi członkowie kościoła anglikańskiego i katolickiego potępiają z wielką siłą prześladowanie żydów w Rosyi i wzywają lud, aby u rządu zaprotestował.

Londyn 18 stycznia. Nota rządu tureckiego protestująca przeciw interwencyi w Egipcie Anglii i Francyi wywarła swoim stanowczym i energicznym tonem na lordzie Granville wielkie wrażenie. W dłuższej rozmowie z francuskim ambasadorem, rozwinął on główne punkta odpowiedzi na notę turecką. Ambasador francuski prosił o upoważnienie zawiadomienia rządu francuskiego o tej rozmowie.

Bukareszt 18 stycznia. W skutku przeprowadzenia rozporządzenia o prawie licencyi dotknięci do żywego niem żydzi zawiązali nowe układy co do emigracyi. W kołach poselskich rumuńskich powstała myśl wskazania żydom, mającym chęć emigrowania, Dobruczy, jako najodpowiedniejszego miejsca do kolonizacyi.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18 stycznia. *Wiener Zeitung* ogłasza rozporządzenie całego ministerstwa, że na podstawie spisu ludności z r. 1880 miejscowości: St-Poelten, Bozen, Asch, Bruex, Chrudim, Kolin, Pardubice, Rumberg, Sadecz, Pisek, Weinberg, Kromieryż, Przyrów, Nowy Iczyn, Morawska Ostrawa, Cieszyn, Czyszkówka (Jaegerndorf) Brzeżany, Gródek, Horodenka, Nowy Sącz, Rzeszów, Stryj, Radowce, Suczawa i Zadar przeniesione być mają z czwartéj do trzeciéj klasy dodatków aktywalnych. Podług tej normy wypłacane zostaną dodatki aktywalne już od 1go lipca 1881 r.

Wiedeń 18go stycznia. Na wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej przybył zastępca namiestnictwa. i odczytał pismo Namiestnika wyłuszczające, że odpowiedź burmistrza na interpelacyę w sprawie zarządzeń policyjnych w teatrach, była niedostateczną i pełną luk niedających się niczem usprawiedliwić. Burmistrz oświadczył, że na reskrypt Namiestnika nie myśli wcale odpowiedzieć, ale że akta wszystkie radcom miejskim przedłoży.

Praga 18 stycznia. Jenerał bar. Litzelhofen przyjął ostatnie Sakramenta. Stan chorego wieczór się pogorszył, ale jest jeszcze nadzieja uratowania go.

Koszyce 18 stycznia. O godzinie $6^{1}/_{2}$ wybuchł w teatrze pożar. Gęste kłęby dymu zapełniły całą salę i scenę. Nieszczęścia jednak większego pożar ten nie sprowadził, a straż ogniowa stłumiła go w krótkim czasie. Przedstawienie odwołano.

Paryż 18 stycznia. Biura Izby obiorą we czwartek komisye do rozważenia projektu rewizyi konstytucyi. W kołach parlamentarnych zapewniają, że nieporozumienia między Izbą a rządem w sprawie rewizyi konstytucyi i wyborów departamentami zaczynają się zacierać.

Rzym 18 stycznia. Doniesienie biura Stefaniego o odjeździe Corti'ego nie ma żadnej podstawy. Corti jest jeszcze w Konstantynopolu.

Petersburg 18 stycznia. *Journal de St. Petersbourg*, omawiając budżet, stwierdza polepszenie się położenia ekonomicznego skutkiem dobrego żniwa przeszłorocznego, które sprawiło, że dochody skarbowe w drugiem półroczu znacznie się zwiększyły. W ministerstwie wojny oszczędzono już 23 miliony, dalsze redukcye wojska zarządzono. Nadzwyczajne kredyta mają odtąd służyć tylko celom produkcyjnym, co dzięki polityce pokojowej Cara łatwo osiągnąć będzie można. Dochody skarbu mają być powiększone przez reformę podatkową. Dług nie ukonsolidowany ma być przez roczne ściąganie z kursu 50 milionów rubli papierowych aż do 400 milionów zmniejszony. W ten sposób może być Rosya w przeciągu nie wielu lat uwolnioną od deficytu.

Konstantynopol 18 stycznia. Obowiązek służby wojskowej rozszerzonym został i na tych, którzy nie należą do wyznania Mahometa. W celu wyśledzenia popisowych, zarządziła Porta spis ludności.

Tunis 18 stycznia. Tajeb, drugi brat beya został przez ministra marynarki aresztowany, jako podejrzany o spisek przeciwko beyowi.

Kursa. —. Wiedeń 18-go stycznia 2 godz. 30 minut po poł. Renta papierowa 75·30.— **Renta srebrna** 76·30. —**Renta złota** 92·80. — 6% **Renta złota węgierska** 118·40. — **Losy z roku 1860** 132·50. — **Akcye** banku Narodowego 824·—.— **Akcye kredytowe** 317·25.— **Londyn** 119·20.— **Dukaty** 5·59. — **Napoleony** 9·46.— —**Lombardy** 141·50. — **Losy 1864** 171·50 — Akcye kolei **Karola Ludwika** 299·25 — Akcye kolei **Lwowsko-Czerniowieckiej** 167·50 — Akcye kolei **węg. płn.-wschodn.** 150·50. — **Anglo-Bank** 132·25 **Obligacye indemn. galicyjs.** 100·50 — Losy prem. węgierskie 116·50. — Akcye kolei Koszycko Bog. 141—. — **Akcye kolei półn.-zach. austr.** 216·— — 6% **Listy zast. hipoteczne** 102·—.— **Marki** 58·30. **Ruble** 123·25· — **6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem.** 101·30. **Nowa renta papierowa** 91·50. — **4% Renta węgierska** 86·50

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 18 stycznia.

	płacą	żądaj
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	124 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 —	58 70
Dukat ważny	5 57	5 66
20-frankówka	9 42	9 50
Imperyał ważny	9 68	9 88
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi, (we Lwowie za 100 złr. w. a.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 50	102 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 25	101 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 —	97 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	101 —	102 —
6% listy „ banku hipot.	101 25	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	102 —	103 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 50
$5^{1}/_{2}$ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 50	86 85
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	294 —	298 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	163 —	166 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	305 —	315 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 50
Losy miasta Stanisławowa	25 50	27 —

Wiedeń 17 stycznia

	płacą	żądaja
Obligi długu państwa.		
$4^{1}/_{5}$% Renta papierowa	75 20	75 35
$4^{1}/_{5}$% „ srebrna	76 20	76 40
4% „ złota	92 70	92 90
$4^{1}/_{5}$% Losy z roku 1854 po 250 złr.	— —	121 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 50	133 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 —	136 —
„ „ 1864 „ 100 „	172 —	172 50
„ „ 1864 „ 50 „	169 —	170 —
Losy Como-Renten	— —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	105 25	— —
Bukowińskie „ „	100 —	100 75
Galicyjskie „ „	100 50	101 —
Morawskie „ „	104 —	104 40
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	104 75
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	99 25	99 79
Węgierskie „ „	98 —	99 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 —	99 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	133 50	134 25
6% Renta węgierska złota	118 40	118 70
$4^{1}/_{2}$% „ „ „ (za Ostbahn).	— —	96 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	127 50	128 —
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	250 —	252 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	315 50	316 —
„ „ węgierskie . 200 „	305 —	305 50
Depositen-Bank . . . . 200 „	[illegible] —	256 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	880 —	890 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	825 —	828 —
Unionbank . . . . . 100 „	122 50	123 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	150 —	150 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	124 50	125 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	162 50	163 50

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	548 —	552 —
Elżbiety . . . . . 210 „ „	209 50	210 50
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	180 —	181 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2480	2490
Franciszka Józefa . . 200 „ „	198 —	198 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	299 —	299 50
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	139 50	141 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	164 50	165 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	217 —	218 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	235 —	236 —
Rudolfa . . . . . 200 „ „	166 75	167 25
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	158 —	159 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	313 —	314 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	138 —	139 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 —	247 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	155 —	156 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	154 50	155 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	160 —	162 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 30
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 —	100 25
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 75	106 75
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 50
$5^{1}/_{2}$% „ „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 25	96 75
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	101 50	102 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 50	102 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	102 50	103 —
6% „ „ Włość. „	102 —	103 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 40	100 60
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 25	— —
$5^{1}/_{2}$% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	99 50
$5^{1}/_{2}$% „ Boden Kredit-Institut	101 50	103 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	95 —	95 50
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	— —	94 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . . . . . 100 „ $4^{1}/_{2}$%	99 10	99 30
„ Em. 1862 . . 300 „ „ „	99 25	99 50

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 25	102 75
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	102 —	102 40
„ „ 1872 . . . 200 „ „	102 —	103 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 75	102 25
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . $4^{1}/_{2}$%	105 25	105 75
„ „ wal. austr. . . . „	101 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	— —	— —
„ poż. 14 milion. 1872 . „	106 50	— —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	105 75	106 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 20	101 50
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 20	101 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 50	100 —
„ II „ 1871 300 „ „	— —	97 —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	97 60	97 90
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ $4^{1}/_{2}$%	— —	95 —
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 75	100 25
„ III „ 1868 300 „ „	97 75	98 25
„ IV „ 1872 300 „ „	96 75	97 25
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	101 50	102 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	100 50	101 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 50	— —
Rudolfa . . . . . . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	98 80	99 30
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	99 75	99 25
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115 75	116 25
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	90 50	91 50
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	176 50	177 —
Südbahn (Lombardy). . 500 fr. 3%	129 75	130 —
„ „ . 200 złr. 5%	— —	117 —
Theissb.-Gesell. . . . . „ „	101 50	102 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	94 20	94 60
„ „ II Em. 200 „ „	90 80	91 30
„ Nordost . . . . 300 „ „	91 —	92 —
„ „ złotem . . 200 „ „	112 80	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	96 50	97 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	92 25	92 76
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	115 —	116 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	123 —	124 —
„ Węgierskie . . „ 100	117 50	118 —
3% „ Tureckie . . . fr. 400	— —	— —
Kredytowe . . . . . złr. 100	176 —	177 —

	płacą	żądają
Clary . . . . złr. 42	39 50	40 50
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	— —	116 50
Inszpruku . . . . . . „ 20	23 —	24 —
Keglewicha . . . . . . „ $10^{1}/_{2}$	17 50	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	19 —	20 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	40 75	41 25
Palfy . . . . „ 42	37 —	37 75
Rudolfa . . . . „ $10^{1}/_{2}$	20 —	21 —
Salma . . . . „ 42	— —	— —
Salzburgskie . . . . . „ 20	23 50	24 50
St. Genois . . . . . . „ 42	49 —	49 50
Stanisławowskie . . . . „ 20	26 —	27 —
$4^{1}/_{2}$% Tryesteńskie . . . „ 105	127 —	128 —
4% „ . . . . „ 50	64 —	66 —
Waldsteina . . . . . . „ 21	— —	— —
Windischgrätza . . . . „ 21	— —	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 59	5 61
20 frankówki	9 45	9 46
Imperyały rosyjskie	9 70	9 72
Funty szterl. angielskie	11 85	11 90
Liry tureckie złote	10 70	10 72
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 30
Rubel papierowy za 100	123 —	123 50
Lwów 17 stycznia.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	306 —	310 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 80	101 80
4% „ „ „ „ „	95 90	96 90
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 80	101 80
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
6% „ „ „ włośc. galic.	101 75	103 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 50	101 50
6% „ pożyczki krajowej	101 25	102 75

Warszawa 17 stycznia.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	35
kupon	—	—	034	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	86	60
kupon	—	—	51	—

(263)

Konwent OO. Bernardynów w Krakowie
odprawi we czwartek 19 stycznia b. r. o godzinie 9ej rano

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy ś. p.

Leonarda Wężyka,

Syndyka i Dobrodzieja tegoż klasztoru, jako w szóstą rocznicę śmierci, na które Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

(197-1-2)

Za dusze ś. p.

Andrzeja Rydzowskiego

i

HELENY z RZESIŃSKICH

Rydzowskiej

odprawionem będzie

Nabożeństwo żałobne

w piątek dnia 20 stycznia b. r. o godz. 10 zrana. *w kościele OO. Kapucynów*

Poszukuje się do kupna kilka

kuf na okowitę

większych rozmiarów, nowych lub używanych, w dobrym stanie, z drzewa dębowego. Łaskawe oferty z podaniem rozmiarów i ceny za hektolitr objętości, uprasza się nadesłać pod lit. **F. T.** poczta **Dynów.** (198-1-3)

Realność

z ogrodem i plac pod budowlę jest z wolnej ręki do sprzedania na półwsiu Zwierzynieckiem pod Nr. 40, gdzie rogatka. — Bliższa wiadomość na miejscu. 253-1-3)

Młoda panna

z uczciwej rodziny, poszukuje zaraz posady jako panna pokojowa lub bona Niemka. Łaskawe oferty pod lit. *A. B. 150* poste restan. *Ratibor Pr. Schlesien.* (255)

W SKLEPIE KORZENNYM

Faternachta

przy ul. Floryańskiej L. 6,
oprócz wódek, likworów, rumu, wina i zwykłych towarów korzennych, znajdują się obecnie: wyborowe **Owoce Tyrolskie** w różnych gatunkach i **Kalafiory** — oraz **Piwo i Bok** wystałe w **butelkach.** Wszystko po cenach bardzo umiarkowanych. (247-1-10)

Harmonie organowe

do domu, szkół i kościołów począwszy od 54 złr., z pedałem począwszy od 165 złr. itd. poleca zakład budowy harmonij organowych **P. Ratzke, Lissa** w Pr. Szlązku. Cenniki **darmo i opłatnie.** (236)

W Nrze 296 dziennika „*Czas*“ z r. 1881 wymieniono mnie jako utrzymującego skład tranu Möllera. Dla zapobieżenia nieporozumieniom oświadczam niniejszem, że wprawdzie tran ten zapisuję od kilku lat z *dobrym skutkiem* dla pacyentów, jednak nie trudnię się jego sprzedażą.
(239) *Dr. Reifer* w Tarnobrzegu.

WAPNO

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż objął **piec wapienny miejski w Podgórzu** po Wm Emilewiczu, naprzeciw piekarni i magazynów wojskowych, i dostarcza wapna w najlepszych gatunkach do fabryk i budowli — po najumiarkowańszych cenach — sprzedając na miejscu lub z odstawą na dworzec kolei w Krakowie. (84 2 3)

Z poważaniem
Isak Zucker
w Podgórzu Nr. 200 p. Krakowie.

Szkoda mogąca powstać z mrozu jest przy naszych posyłkach pocztowych niemożebna. (65-2-)

Roth L. handel rozsył. win w Werschetz, Węgry,

rozsyła najszlachetniej. i najlepsze **wina węgierskie. Baryłka na próbę** z 4 litrami najlep. biał. wina stoł. (Cabinet) złr. 2·10, z 4 litr. czerwon. (Auslese) 3 złr. 10 c. Wszystko bez kosztów z baryłką opłat. do wszyst. stacyj poczt. za gotówkę lub za zaliczką.

Każda baryłka ma swój bardzo praktyczny kurek.

PODZIĘKOWANIE.

Nie mogąc się w inny sposób wywdzięczyć PP. **Tychemu, Feldmanowi** i **Merklowi,** c. k. inspektorom Policyi, za energiczną i szybką działalność w wynalezieniu skradzionych mi rzeczy, a szczególniej P. **Tychemu,** który z zadziwiającą dla mnie (jako nieznajomego) przychylnością tą sprawą się zajął — składam choć tą drogą wszystkim tym Panom publiczne podziękowanie.

Julian Meus.

Zawiadamiam Szanow. Rodziców i Opiekunów, że jak lat poprzednich, tak i w r. b. szkolnym, a mianowicie od II półrocza 1882 mając bardzo obszerny i wygodny lokal, mogę przyjąć na mieszkanie i stół kilku uczniów do zakładów naukowych uczęszczających, przy troskliwym dozorze i opiece pod przystępnemi warunkami. — Lekcye muzyki, nauka języków i korepetycye szkolne w domu. — Zgłoszenia ustne lub piśmienne przyjmuje

A. FURMANKIEWICZ,
róg ulicy Karmelickiej i Batorego
(192-2-8) **L. 25 nowa, I piętro.**

UZDOLNIONE NAUCZYCIELKI

Polki, z obcemi językami i muzyką, są w biurze mojem do umieszczenia, oraz **bony** różnej narodowości. **Bronisława Gabryelska,**
(245-2-3) Plac Szczepański Nr. 9.

Rządca dóbr

(Prusak),

posiadający dobre świadectwa i polecenia, życzy sobie objąć od 1go kwietnia r. b. lub wcześniej stosowną posadę. — Bliższa wiadomość pod lit. **A. B. 82.** poste rest. **Tarnopol.** 78 3-3)

ZAMÓWIENIA NA (3199-22-)

wino szampańskie

przyjmuje **J. L. Ameisen** w **Krakowie.**

POSZUKUJE SIĘ

mieszkania

składającego się z 5ciu pokoi na I. piętrze, w śródmieściu — od 1 kwietnia b. r. Zgłosić się pod L. 33 przy ulicy Floryańskiej na II. piętrze. (88-3-3)

Odznaczone na wszystkich wystaw. powsz.

Aug. Tschinkel Söhne

ces. król. nadw. dostaw.

fabryki: w Schönfeld, Lobositz, Lublanie, Wiedniu polecają swe uznane wybor. wyroby:

CZOKOLADE

proszek czokoladowy

kakao bez tłuszczu,

KOMPOTY,

owoce cukrzone,

(13 6-12) kawę figową.

Skład w Wiedniu, Schwarzenbergstr. 8; Pradze, Herreng.; Budapeszcie, Kroneng.; Linzu, Landstr.; Berlinie, Mittelstr.

RZETELNY

ZAROBEK

bez kapitału i bez ryzyka nadaje się dla porządnych wykształconych osób wszelkich stanów. — Oferty przyjmuje **J. Löwinger** w Budapeszcie, Giselaplatz L. 3 pierwsze piętro. (79-2-3)

Pocztowe przesyłki

za zaliczką **oclone i opłatne,** tak, że odbierający niepotrzebuje ponosić żadnych wydatków.

Koszyk 5 kilo

z 35—45 sztuk najlepszych mesyńskich **pomarańcz** . złr. 1·85
„ **cytryn** . . . „ 1·95

skrzynka 5 kilo

z 4 butelkami następnych najlepszych **win oryginalnych, rumu i oliwy**

Malaga stare i słodkie butel.	po złr.	1·30
Cypryjskie najlepsze	„ „	75
Madeira bar. mocne	„ „	1·10
Marsala ognista	„ „	·90
Xeres dobre i mocne	„ „	1·—
Muszkatowe najpiękn. bukiet	„ „	·95
Refosco czarne najl. butel.	„ „	·80
Rum poręcz. praw. Jamaika	„ „	1·10
Oliwa stołowa nicejska najlepsza		·90

Herbata

prawdziwa **chińska** przez Suez z **Hongkong wprost** sprowadzona

kwiatowa Pecco najl.	kilo złr.	6·—
Souchoug bar. aromat.	„ „	5·—
Congo bar. dobra i silna	„ „	3·30

Herbaty samej niedostarczam niżej 2 kilo, mniejsza ilość może być dopakowaną do innych towarów. (63-4-)

R. MAITI
w Tryeście.

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej*, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*; używa się zawsze z dobrym skutkiem w *boleściach żołądka*, przeciw *bladości cery, niedokrewności* i wszystkich tych cierpieniach którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.*

PARYŻ, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (214-1-)

Na korzyść austryackiego Towarz. Czerwonego Krzyża

odbędzie się

na Najwyższy rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości

12066 wygranemi uposażona nadzwyczajna

loterya państwowa

której ciągnienie nastąpi **9 marca 1882 r.**

3 główne wygrane po złr. 60,000, złr. 20,000, złr. 10,000

austr. renty, następnie 18 pobocznych wygranych po 600 złr., 400 złr. i 200 złr. złotej renty, 10 wygranych po 1000 złr. 15 wygranych po 400 złr. i 20 wygranych po 200 złr. złotej renty, wreszcie **wygrana w gotówce** w ilości 102,000 złr.

Jeden los **złr. 2** — **12066 wygranych 12066** w kwocie **złr. 220,000 złr.** — Jeden los **złr. 2**

Bliższe postanowienia zawiera rozkład gry, który dostać można z losami w oddziale loteryi państwowej w Wiedniu I., Riemergasse Nr. 7, 2 Stock, im Jacoberhofe, tudzież w ustanowionych miejscach sprzedaży losów.

Losy przesyła się opłatnie.

WIEDEŃ, 2 stycznia 1882 r. (195 1-5) **Od c. k. Dyrekcyi poborów loteryjnych,** *oddział loteryi państwowej.*

CHOROBY ŻOŁĄDKA

WINO Z PEPSYNĄ BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*

Pepsyna «BOUDAULT» potwierdzona przez Akademią medyczną paryską, nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.

W PARYŻU: **Hottot-Boudault,** 7, AVENUE VICTORIA.

Dostać można w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w WARSZAWIE w aptekach pp. Heinricha i Barcza. (106-6-26)

W OSŁABIENIACH MĘZKICH

pochodzących ze zbytków i nadużyć młodości, lekarze zalecają

KROPLE ODRADZAJĄCE

Dra Samuela Thompson.

Każdy flakon, który nie będzie opatrzony podpisem pana **GELIN** aptekarza, powinien być uważany za fałszerstwo i podrobienie.

W Paryżu, rue St. Lazare 11, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Czerniowcach u p. Golichowskiego. (93 55-)

HARLANDZKA

bawełna i nici szpulkowe,

odznaczone na powszechnej wystawie wiedeńskiej i paryskiej, ogólnie lubione z powodu **doskonałego gatunku,** są do nabycia we wszystkich **handlach hurtownych i znacznych handlach częściowych państwa austr.-węgierskiego.**

HÖCHSTE PREIS-MEDAILLE HARLAND WIEN 1873 u. PARIS 1878

Znak fabryczny dla bawełny. [162-9-24] *Znak fabr. dla nici szpulkowych.*

Odznaczony

srebrnym medalem na wystawie przemysłowej w **Chebie 1881.**

Odznaczony medalem — Odznaczony dyplomem w Gracu 1880. — Odznaczony medalem.

Bittnera

wyciąg igliwiowy

Wiedeń 1880. — Cieszyn 1880.

jest naturalnym niefałszowanym wytworem destylacyjnym sosny,
środkiem orzeźwiającym i odwaniającym dla pokoju dzieci i chorych, niemniej położnic,
środkiem zapobiegawczym przeciw zaraźliwym chorobom, jak błonicy, płonicy, odrze, ospie, tyfusowi, zgniłej gorączce itp.,
balsamiczno-leczniczym środkiem w chorobach przyrządów oddechowych,
środkiem wzmacniającym nerwy i kojącym ból, w osłabieniu, migrenie, reumatyzmie, gośćcu, bólu zębów itp.
wodą do ust dla odświeżenia i oczyszczenia ust i zębów, tudzież do usunięcia z ust niemiłej woni.

Bittnera wyciąg igliwiowy ma na składzie jedynie i wyłącznie

JUL. BITTNER, aptekarz w Reichenau, w Dolnej Austryi,

CONIFEREN-SPRIT Julius Bittner Apotheke

Flaszka Bittnera wyciągu igliwiowego i patent. rozpylacz.

tudzież w Krakowie K. Wiszniewski apt. — we Lwowie P. Mikolasch apt. — w Przemyślu L. Nahlig apt. — w Samborze K. Maresch apt. — w Tarnopolu Jamrogiewicz — w Żurawnie Tomaszewski — w Czerniowcach W. Alth apt.

Cena flaszki wyciągu igliwiowego 80 c., 6 flaszek 4 złr., pat. rozpylacz 1 złr. 80 cnt.

Prawdziwy tylko ze znakiem ochronnym! Patent. rozpylacz ma w szkle wypaloną firmę **Bittner, Reichenau, N.-Oe.** (2652-4-4)

DO HANDLU W. MÜLDNERA i SPÓŁKI

W TARNOWIE

potrzeba **ucznia** z ukończoną 4tą klasą wydziałową w wieku 14 lat. [191-2-3]

EKONOM

w sile wieku, żonaty, pełni lat 19 stały obowiązek ekonoma w większych skarbach obecnie lat 12 zostaje w większym majątku, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, przyjmie obowiązek w Galicyi, Podolu lub Królestwie. Wiadomość pod *L. W. G.* ulica Basztowa w Krakowie. (3131-5 6)

WYDAJE NA RATY!

Akcye Towarzystwa krakowskiego Sztuk pięknych, za złożeniem 1 złr., *K. Molęcki* w handlu pierników przy ulicy Brackiej pod Nr. 5 dawny 158. (87 5 5

Premią „Chrzestna Matka“ można odbierać.

---

5 kilowy koszyk

pomarańcz 30—35 sztuk . złr. 1 85
cytryn 40—45 „ . „ 1·95

w wyborowym najlepszym mesyńskim gatunku punktualnie pocztą za zaliczką **oclone i opłatnie.** Wszelkie inne owoce południowe po **cenach hurtownych.** Cenniki opłatnie. (2525 16-24)

R. Maiti w Tryeście.

Barany

czystej krwi Negretti,

pochodzenie: Kopaszewo, Lenschów, Targoszyce, Harta, (codowca owczarni p. Juliusz Sypniewski z Warszawy, właściciel owczarni p. Teofil Wasilewski z Czudca),

są na sprzedaż w zarodowej owczarni

„Pstrągowa“.

Na zamówienie listowne pod adresem: p. *Jarecki* w Pstrągowy przez Rzeszów, Czudec, oczekiwać będą konie przybywających na stacyi kol. Kar. Lud. w Sędziszowie. (3105-11-15)

Zakład ogrodniczy

T. MICIŃSKIEGO

rogatka Zwierzyniecka L. 29,

zaopatrzony został na bieżący **karnawał** we wszelkie kwiaty, mianowicie: kamelie, róże, konwalie, fiołki; wykonywuje jaknajspieszniej zamówienia na bukiety od 1 złr. wzwyż, kotylionowe od 5 cnt. z kwiatów żywych lub zasuszonych. (3449-4-5)

We wszelkich słabościach skórnych, a osobliwie przeciw liszajom na głowie, liszajom chronicznym, łuskowym, piegom, plamom wątrobianym, okazało się najlepszym środkiem

Władysława Międlickiego

aptekarza w Bóbrce

lecznicze Mydło smołowe

zaś przy nieżytach narządów oddechowych, zaflegmieniu, kaszlu, chrypce, przy nieżytach żołądka, tego samego

Pastylki smołowe.

Wyroby te **wyszczególnione na wystawie lekarsko-przyrodniczej w Krakowie listem pochwalnym,** przechodzą dobrocią swą wszelkie dotychczasowe wyroby zagraniczne, o czem świadczy mnóstwo podziękowań i orzeczeń pierwszych znakomitości lekarskich.

Cena kawałka mydła smołowego 35 ct., pudełko pastylków 42 ct., za opakowanie nic się nie liczy.

Główny skład w aptece *W. Międlickiego* w Bóbrce; dalej u *Lewickiego* aptekarza w Buczaczu; *A. Muszyńskiego* w Grybowie; *Siedleckiego* apt., *K. Wiszniewskiego* apt., *Redyka* apt. w Krakowie; *Jakóba Beisera* we Lwowie; *Neuburg* apt. w Obertynie. (158-21-)

Najlepsze ochmistrzynie, nauczycielki, bony, niemieckiej, francuskiej, angielskiej narodowości, poleca sumiennie (2869-13-19)

Mrs. Emily Reisner,
słynnie znany pierwszy **wiedeński zakład guwernantek,** założ. 1860, **w Wiedniu, Stock-im-Eisenplatz 3.**

HOFMANN'S Pat. KAFFEETAFELN AUSTRIA Schutzmarke

WAŻNE DLA

gospodarstw domowych

Polecamy Szan. Publiczności dla łaskawej próby i następnego zakupna

A. v. Hoffmann

prasowane tabliczki kawowe

wyrabiane z **poręczonej** tylko z czystej i najlepszej **kawy w ziarnkach** bez żadnej przymieszki. Świeżo palone, mielone i w pargaminowym papierze szczelnie zapakowane, dają zawsze smaczny woniejący odwar kawy, także przy dłuższem przechowaniu przy znacznej oszczędności i bardzo prostem przyrządzeniu, przyczem odpada dla gospodarstw domowych tak niedogodne a często bylejakie palenie i mielenie.

Przy zawsze równym gatunku można także konsumcyę bardzo łatwo podzielić i kontrolować wedle ilości porcyj, gdyż tabliczkę można przełamać na cztery równe części, z których każda stosownie jak ma być kawa mocna, daje około 2 filiżanek dobrej kawy, do czego można także dodać dowolne przymieszki kawy. **Do nabycia w każdym większym handlu towarów korzennych i łakoci.** 234 2-4)

C. k. wył. uprz. fabryka tabliczek kawowych w Salzburg-Rott.

FINCKH & Comp.

Wiedeń — Hotel „Métropole“

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.

Najpiękniejszy i największy hotel w Austryi.

400 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), winda osobowa, czytelnia z gazetami wszystkich krajów (także „Czas“), kąpiele Dunajowe, stacya telegrafowa w hotelu. **Dłuższy pobyt po zniżonych cenach.** (224-2-25) **L. Speiser, dyrektor.**

Subjekt

obznajomiony w handlu drobiazgowo-galanteryjnym, może dostać zaraz posadę w takimże handlu. — Bliższa wiadomość w Administracyi „Dziennika Polskiego“ we Lwowie. (188-4-4)

Ces. król. wył. uprz.

ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera **w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.**

C. k. wyłącz. **środek** ten do **farbowania włosów,** nadający siwym **włosom** trwałą barwę **czarną, brunatną** lub **blond,** sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej t. j. z łupy zielonych orzechów nie jest przytem szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi

1 flakon ekstraktu orzechowego, płynnego . . . . **zł. 3**
1 słoik pomady orzechowej zł. 2
1 flakon olejku orzechow, zł. 1

W prawdziwym gatunku nabyć można

w perfumeryi Maczuskiego
w WIEDNIU, Kärntnerstr. 26.

Na sprzedaż ma w KRAKOWIE W. Fenz kupiec; w TARNOWIE W. Wielogórski; w NOWYM SĄCZU Filipek aptek.; we LWOWIE Z. Rucker apt. (2937-18-20)

Realność z ogrodem i polem w Przemyślu jest każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w handlu *W. E. Brzuchowskiego* w Przemyślu. (3386 10-10)

Słynnie znane, wszelkie podobne wyroby przewyższające

c. k. uprzywil.

piece regulacyjne do napełniania i przewietrzania

firmy

R. Geburth,

c. k. nadwornego maszynisty

w WIEDNIU, VII., Kaiserstrasse Nr. 71.

Zamówienia na prowincye uskutecznione będą punktualnie za zaliczką. — Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. (187-2-4)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko (130-196-)

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seillergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie mezkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takieżsame ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Bar. Liebiga czokolada i mąka z mełtych jarzyn.

Najlepsze pierwiastki pożywcze tworzące krew z fabryki Starker & Pobuda, król. nadw. dostawcy w Sztuttgardzie. **Czokolada z mełtych jarzyn** stanowi wedle opinii najsłynniejszych lekarzy dla osób cierpiących na *słabe trawienie, dzieci zołzowatych, niedokrewnych, kobiet karmiących, słabowitych dziewcząt* itp. napój wybornie żywiący, *przyjemnie smakujący.* **Mąka z mełtych jarzyn** okazuje się *jako wzmacniająca i lekko strawna zupa* w powyżej wymienionych wypadkach również jako wyborny *środek pożywczy*, tudzież jako doskonałe *pożywienie dla dzieci* począwszy od pierwszego roku życia. Ceny częściowe wydrukowane są na wszystkich paczkach. Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach materyałów aptecznych monarchii, a hurtownie przez główny skład p. f. **Paul Eckardt** w Wiedniu, I., Weihburggasse 24. — Składy: w KRAKOWIE główny skład u J. Trauczyńskiego apt., we LWOWIE główny skład u P. Mikolascha apt., w BEŁZIE pod Lwowem u A. Grossa apt., w PRZEMYŚLU u M. Kruga. (111-3-12)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni Józef Łakociński.